BIULETYN
INFORMACYJNY

PRAWDA
O KOMUNIZMIE

POK

1 9 3 8

ROK II (VII)

ZESZYT 1 (46) i 2 (47)

WARSZAWA — KREDYTOWA 16 m. 25 — TEL. 610-92

TREŚĆ ZESZYTÓW Nr 1 (46) i Nr 2 (47):

AKCJA KOMUNISTYCZNYCH MIĘDZYNARODÓWEK

AKCJA ANTYKOMUNISTYCZNA

W ROSJI SOWIECKIEJ

DOKUMENTY

Biuletyn Informacyjny P. O. K. jest organem walki, prowadzonej przez Centralne Biuro Porozumienia Antykomunistycznego.

Statut Porozumienia Antykomunistycznego wysyłany jest po nadesłaniu znaczków pocztowych na gr. 0,30.

BIERNOŚĆ UCZCIWYCH - W SKUTKACH STRASZLIWSZA - NIŻ CZYN NIKCZEMNYCH -

Nieświadomość społeczeństwa — sprzymierzeńcem agentów komunistycznych.

Wielu ludzi wyobraża sobie, że zna współczesny komunizm, gdy w rzeczywistości bardzo mało wiedzą oni o istotnych celach i metodach postępowania światowej konspiracji wywrotowej, zorganizowanej na naukowych podstawach, lecz służącej celom zbrodniczym.

Konspiracja ta eksploatuje sto pięćdziesiąt milionów ludu rosyjskiego, podbitego metodą komunistycznej rewolucji; podtrzymuje akcję wywrotową i wojnę w Azji; tworzy tajne i jawne ekspozytury we wszystkich państwach; jest sprawcą krwawych prześladowań chrześcijan w Meksyku; jest sprawcą straszliwej wojny domowej i terroru w Hiszpanii, gdzie odradzający się naród hiszpański o starej kulturze łacińskiej zrzuca najazd czerwonych agentur.

Komuniści zagrażają nam wszystkim, bez wyjątku.

Zagrażają bogatym i biednym, ludowi i inteligencji, chłopom i robotnikom, gdyż głoszą i terrorem usiłują realizować hasła przeciwne naturze ludzkiej, przeciwne prawu Bożemu, przeciwne wolności osobistej, przeciwne miłości chrześcijańskiej. Celem komunistów jest powszechne wywłaszczenie wszystkich obywateli z dóbr gospodarczych i z praw osobistych na rzecz biurokracji komunistyczno - państwowej i zaprowadzenie krwawej dyktatury garstki komunistycznych uzurpatorów nad całą ludnością, a więc i nad proletariatem. Przykład Rosji poucza, że z powodzi sugestywnych frazesów i kłamliwych obietnic, z mgieł i oparów rewolucji, wyłania się straszliwy obraz państwa niewolniczego.

Walka więc z komunizmem (wszystko jedno jakim: stalinowskim czy trockistowskim) — jest przede wszystkim walką przeciwko niewolnictwu, walką o wolność własną jednostki, o wolność i prawa rodziny, o wolność i prawa narodu, o życie oparte na prawie Bożym.

Jednym z największych sprzymierzeńców bolszewicko-komunistycznych agentur u nas jest brak świadomości w społeczeństwie, czym jest współczesny komunizm.

I dla tego walkę z komunizmem i komunistami człowiek rozumny rozpoczyna od zapoznania się z literaturą krytyczną o komunizmie, podającą dokumenty, fakty i ich analizę.

Zadanie Biuletynu P. O. K. właśnie na tym polega, aby społeczeństwu polskiemu dostarczać informacyj i dokumentów autentycznych, starannie sprawdzonych, mogących oddać rzetelną usługę w oświetleniu podstępnych knowań czerwonej Moskwy i wszelkich komunistycznych międzynarodówek.

Jak wykorzystać Biuletyn P. O. K.

Biuletyn P. O. K. podaje informacje i ogłasza dokumenty, demaskujące działalność wywrotową rządu sowieckiego, Trzeciej Komunistycznej Międzynarodówki (Moskwa) i Czwartej Komunistycznej Międzynarodówki (Bronstein - Trocki); podaje również wskazówki do akcji antykomunistycznej, w głębokim przeświadczeniu, że w Polsce rozpoczął się wielki ruch odrodzenia religijnego i narodowego, który złamie ofensywę czerwonego rozkładu.

Materiały dokumentacyjne i artykuły ogłaszane w Biuletynie prosimy jak najszerzej zużytkować według uznania naszych Czytelników i Przyjaciół.

Z Biuletynu P. O. K. można wszystko przedrukowywać bez potrzeby powoływania się na nas, jako na źródło informacyj.

Dziennikarze, publicyści, działacze polityczni, działacze społeczni etc., etc. — proszeni są o korzystanie z Biuletynu P. O. K. w jak najszerszym zakresie.

Działacze antykomunistyczni znajdą w Biuletynie P. O. K. materiały do opracowania odczytów, pogadanek, broszur i ulotek propagandowych, oraz konkretne wskazówki do pracy uświadamiającej i walki z komunizmem.

Biuletyn P. O. K. rozsyłany jest wyłącznie według rozdzielnika i zgłoszonych prenumeratorów, przy czym prenumerata nie jest przyjmowana na mniejszą ilość, jak trzy kolejne zeszyty, co wynosi złotych trzy, wraz z przesyłką pocztową.

W księgarniach i kioskach Biuletyn P. O. K. nie jest sprzedawany, gdyż nie jest przeznaczony dla mas.

Dla P.P. Dziennikarzy, Publicystów i Redaktorów pism wydajemy „S e r i ę B“ naszego Biuletynu P. O. K., drukowaną na j e d n e j s t r o n i e (druga strona biała).

Osoby, korzystające z materiałów ogłaszanych w Biuletynie P. O. K. przy opracowywaniu artykułów, ulotek, broszur, książek, — proszone są uprzejmie o nadsyłanie po dwa egzemplarze tych druków pod adresem Redakcji, dla biblioteki Centralnego Biura Porozumienia Antykomunistycznego.

AKCJA KOMUNISTYCZNYCH MIĘDZYNARODÓWEK.

W poprzednich zeszytach (rocznik 1937) demaskowaliśmy zbrodniczą działalność Kominternu, czyli Komunistycznej Międzynarodówki (III-ej Międzynarodówki), rezydującej w Moskwie (centrala). Obecnie zmieniamy tytuł rozdziału o akcji komunistycznej na **„Akcja Komunistycznych Międzynarodówek“**, gdyż działalność IV-tej Międzynarodówki, założonej przez Lejbę Bronsteina - Trockiego, zaczyna stanowić poważne niebezpieczeństwo dla czynników ładu moralnego, społecznego, gospodarczego i politycznego; będziemy więc i tę działalność demaskować.

Nowe dyrektywy Kominternu.

Nowa sytuacja w Europie po pochłonięciu Austrii przez Niemcy.

Od szeregu lat w Czechosłowacji znajduje się poważny ośrodek Kominternu, zasilający robotę wywrotową w Niemczech, w Jugosławii, w Rumunii, na Węgrzech, w Bułgarii i w Polsce [1]). Ośrodek ten kierował pracą pomocniczego ośrodka w Wiedniu, odgrywającego ważną rolę do chwili pochłonięcia Austrii przez hitlerowskie Niemcy. Komunistyczny „pomocniczy ośrodek“ w Wiedniu jest obecnie zniszczony. Prawdopodobnie na długo. Ośrodek (biuro) w Pradze staje się więc tym ważniejszym czynnikiem dla Kominternu i rządu sowieckiego, w planach wywołania rewolucji komunistycznej w całym szeregu krajów.

Nota rządu polskiego do rządu czechosłowackiego odsłania działalność ośrodka komunistycznego w Pradze, w odniesieniu do Polski. Nota ta żąda likwidacji przez rząd czechosłowacki komunistycznej akcji przeciwko Polsce, akcji cieszącej się dotychczas opieką i poparciem rządu czechosłowackiego. Jak ta akcja przedstawia się i na jak szeroką skalę została rozwinięta, podajemy w osobnym artykule.

---

[1]) t. zw. WEB czyli **West - Europäisches Büro des Komintern**, o którym obszerne informacje podajemy w artykule: „Czechosłowacja ostoją akcji komunistycznej przeciwko Polsce“.

Przed Czechosłowacją staje zagadnienie wyboru między dalszym popieraniem komunistycznej agentury i dalszym zaostrzeniem stosunków z Polską, lub zaprzestaniem udzielania poparcia zbrodniczej robocie i możliwością zbliżenia z Polską.

Przed Kominternem (i rządem sowieckim) może stanąć zagadnienie przeniesienia ważnego ośrodka wywrotowego działania do innego kraju, lub zamaskowania zbyt już otwartej działalności w Pradze, skierowanej przeciwko naszej Rzeczypospolitej.

Tak czy inaczej rozwiną się wypadki, ważnymi dla nas są dwa fakty:

1) publiczna zapowiedź Stalina w sowieckiej *„Prawdzie“* z dnia 14 lutego 1938 r. o konieczności wzmożenia działalności wywrotowej w innych krajach (o czym obszernie pisaliśmy w Biuletynie P. O. K. Nr. 10/1937 na str. 298—305 [1]).

2) nowe dyrektywy Kominternu w związku ze zmianą sytuacji politycznej w Europie, po pochłonięciu Austrii przez Niemcy.

Te nowe dyrektywy interesują nas specjalnie w punkcie o t. zw. „pasie obronnym“, jaki rząd sowiecki i Komintern pragnęliby utworzyć na zachodniej swojej granicy, w obawie przed wzmacniającym się blokiem antykomunistycznym w Europie, przed coraz bardziej antysowiecką polityką Wielkiej Brytanii i w obliczu zbliżającej się ostatecznej klęski najazdu sowieckiego w Hiszpanii.

W planach komunistycznych ten „pas obronny“ polegałby na wzmocnieniu akcji komunistycznych agentur w Rumunii, Polsce, na Litwie, Łotwie i w Estonii, dla wytworzenia przede wszystkim przychylnych i przyjacielskich nastrojów w tych państwach w stosunku do S. S. S. R.

Plany te przewidują następujące etapy: a) dążenie do utworzenia „antyfaszystowskiego frontu ludowego“ w tych państwach, b) opanowanie władzy przez „front ludowy“, c) doprowadzenie do rządów ulegających naciskowi komunistów (Moskwy), a gdyby się udało, przeprowadzenie rewolucji komunistycznej i pochwycenie władzy przez agentury komunistyczne.

W tym kominternowsko - sowieckim planie Czechosłowacja ma odegrać specjalnie ważną rolę, jako silny ośrodek komunistyczny.

Agentury Kominternu w wymienionych państwach otrzymały już rozkaz rozpoczęcia „pracy“, z uwzględnieniem specyficznych warunków, istniejących w każdym z państw z osobna.

Naprzykład, wpływy komunistyczne w Polsce i na Litwie, poza zadaniami wyżej przedstawionymi, mają pracować nad skłócaniem i utrudnia-

---

[1]) W artykule: **„Z. S. S. R. jest podstawą i centralą akcji wywrotowej komunistów w innych państwach“.**

niem stosunków polsko-litewskich. Masy zaś w Polsce mają być specjalnie silnie straszone widmem „faszyzmu“ [2]).

Na te wywrotowe plany i intrygi rząd polski i całe społeczeństwo musi odpowiedzieć zdwojoną czujnością i zdecydowaną kontrakcją.

Błędy popełniane w ocenie planów rządu sowieckiego i Kominternu.

Aby jednak kontrakcja była celowo pomyślana, musi opierać się na dokładnej znajomości planów wroga Polski, jakim jest Komintern i rząd sowiecki. Niestety, są jeszcze u nas liczni politycy, publicyści i działacze społeczni, głusi na wymowę dokumentów i faktów, którzy w dobrej wierze propagują pogląd, że... „rząd sowiecki nie dąży do skomunizowania Polski, gdyż.... chce mieć z mocnej Polski zasłonę przed hitlerowskimi Niemcami“.

Do takiego poglądu dochodzą oni drogą stawiania sobie pytania: „co jest w interesie Stalina i co zrobiłbym na miejscu Stalina?“

Błąd takiej metody „pytaniowej“ odcyfrowywania planów rządu sowieckiego polega na tym, że jej autorowie: 1) utożsamiają swój sposób rozumowania z rozumowaniem Stalina, 2) nie zdają sobie sprawy z postawy politycznej Stalina, który jest fanatycznym wyznawcą komunizmu (dzięki komunizmowi jest władcą Rosji!) i ma w swoim działaniu politycznym zupełnie inne punkty wyjścia i cele ostateczne, niż jakikolwiek polityk europejski, 3) nie zdają sobie sprawy z faktu, że Rosja została podbita (okupowana) przez międzynarodowy spisek rewolucyjny, traktujący Rosję jako bazę do dalszej akcji wywrotowej, w skali światowej, 4) nie zdają sobie sprawy z rosnącego nacisku oszukanych i zrozpaczonych mas ludowych w Rosji sowieckiej na grupę rządzącą, z coraz większym trudem utrzymującą się przy władzy i zmuszoną we własnym interesie (strach o utratę władzy i życia!) do coraz gwałtowniejszych prób rozszerzania pożaru rewolucji komunistycznej na inne państwa, 5) nie rozumieją, że rząd sowiecki i Komintern uważali zawsze i uważają nadal skomunizowanie państw, otaczających S. S. S. R., za najlepszą osłonę przed państwami „kapitalistycznymi“ i „faszystowskimi“, czyli poprostu państwami wrogimi komunizmowi, 6) nie zdają sobie sprawy, że czerwona Moskwa uważa Polskę nieskomunizowaną za naturalnego sprzymierzeńca wielkich potęg antykomunistycz-

---

[2]) Mamy w Redakcji egzemplarz **ulotki komunistycznej**, wydanej nielegalnie w Warszawie, której treść ściśle dostosowana jest do tych dyrektyw Kominternu. W nielegalnym piśmie **„Czerwony sztandar“**, centralnym organie Komunistycznej Partii Polski, w Nr. 3—4 za marzec—kwiecień 1938 r., znajdujemy dalsze rozwinięcie metody straszenia mas ludowych „faszyzmem“, przedstawiania komunizmu i Sowietów jako „obrońców“ niepodległości Polski, nawoływania do „jednolitego frontu antyfaszystowskiego“ etc.

nych, że takiej Polski niezmiernie się obawia i że skomunizowanie Polski uważałaby za zlikwidowanie „polskiego niebezpieczeństwa".

Rozmyślnie szerzej zajęliśmy się jednym z błędnych poglądów na politykę sowiecką, aby tym mocniej podkreślić, że pogląd właściwy, pogląd realny, należy opierać na faktach i dokumentach.

A fakty i dokumenty stwierdzają istnienie nieustannego i ostatnio zwiększającego się natężenia roboty wywrotowej w Polsce, napływ wyszkolonych agentów komunistycznych, napływ dużych sum pieniędzy i nacisk zdecydowanie rewolucyjnych dyrektyw, płynących z czerwonej Moskwy.

Czechosłowacja ostoją akcji komunistycznej przeciwko Polsce.[1])

Środkowo - europejskie biuro Kominternu w Pradze Czeskiej.

Dokonany w roku 1933 w Niemczech przewrót narodowo - socjalistyczny stał się momentem przełomowym w pracach wywrotowych Kominternu w Europie Środkowej i częściowo Zachodniej. Do czasu przewrotu narodowego w Niemczech, w samym Berlinie rezydowała ekspozytura Kominternu t. zw. *„West Europäisches Büro des Komintern"*, w skrócie: WEB., za pośrednictwem którego rozwijał Komintern i nadzorował prace rewolucyjne w Środkowej i Zachodniej Europie.

Zmiana władzy politycznej w Niemczech uniemożliwiła dalszą egzystencję ekspozytury kominternowskiej na terenie Rzeszy Niemieckiej. Bezpośrednio więc po przewrocie hitlerowskim WEB został zlikwidowany w Berlinie, poczym lata 1933 — 1935 stanowiły okres jego wędrówki po różnych krajach. Początkowo ulokowano go w Amsterdamie, później w Kopenhadze, w Zurychu, w Bazylei i przez krótki okres czasu (styczeń — luty 1934 r.) w Wiedniu.

Tak częste zmiany miejsca pobytu ekspozytury Kominternu musiały dokonywać się z powodu represyj ze strony rządów poszczególnych krajów, w których próbowano WEB zainstalować. Wreszcie w 1935 r. ekspozytura ta znalazła pomyślne warunki dla swych prac na terenie Czechosłowacji i ulokowała się w *Pradze.*

Po VII-ym Kongresie Kominternu, który odbył się we wrześniu 1935 r., dawne WEB. zostało zreorganizowane i podzielone na dwie sa-

---

[1]) Szereg orientacyjnych danych w tej sprawie ogłosiła również **„Polska Zbrojna"**, Warszawa, 1938, w kwietniu.

modzielne jednostki, t. j. na *Zachodnio - Europejskie Biuro Kominternu* z siedzibą *w Paryżu dla krajów Europy Zachodniej:* Francji, Włoch, Hiszpanii, Portugalii, Anglii, Szwajcarii, Belgii, Holandii, Luksemburgu i Zachodnich Niemiec, oraz na *Środkowo - Europejskie Biuro Kominternu* dla krajów Środkowej i Południowej Europy: Czechosłowacji, *Polski,* Austrii, Węgier, Rumunii, Bułgarii i Południowych Niemiec. To drugie biuro pozostało nadal *w Pradze.* Rok 1935 był poświęcony pracom reorganizacyjnym i przygotowawczym. W 1936 roku *praskie biuro Kominternu* rozpoczęło swą pracę według swych nowych kompetencji terenowych, zaś pełny rozmach jego rewolucyjnej działalności uwydatnił się w 1937 r. Organizacyjnie Biuro to podporządkowane zostało bezpośrednio *Politycznemu Sekretariatowi Kominternu w Moskwie;* dla uzgodnienia akcji Kominternu w Europie pozostaje ono w ścisłej łączności z kierownictwem Zachodnio - Europejskiego Biura Kominternu w Paryżu.

W stosunku do *Komunistycznej Partii Czechosłowacji* praskie biuro Kominternu, jako dla swej ekspozytury, jest władzą nadzorczą; tak samo jest władzą nadzorczą w stosunku do tych komunistycznych partii, które znajdują się w sferze zasięgu jego działalności.

Uprawnienia praskiego biura Komiternu sprowadzają się do bezpośredniego nadzoru nad działalnością szeregu partyj komunistycznych, oraz utrzymywania pośrednictwa pomiędzy organami Kominternu a Komitetami Centralnymi tych partyj.

Kierownikiem *Środkowo-Europejskiego Biura Kominternu* w Pradze mianowany został z ramienia Kominternu poseł parlamentu czeskiego *Gottwald Klemens,* pełniący równocześnie od dłuższego czasu funkcje sekretarza *Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji,* będący właściwie jej kierownikiem. Jego zastępcą został poseł do czeskosłowackiego parlamentu — *Sziroky.*

Jednocześnie — po objęciu kierownictwa praskiego biura Kominternu — *poseł Gottwald* powołany został do grona czynnych sekretarzy *Sekretariatu Politycznego Kominternu,* zajmując obok *Dymitrowa, Manuilkiego, Floriana i Ercole'go,* stanowisko piątego sekretarza w Sekretariacie Politycznym Kominternu. W ten sposób Komintern zagwarantował sobie bezpośredni wpływ na rozwój ruchu komunistycznego w Europie Środkowej. Poza *Gottwaldem* w skład kierownictwa Biura Kominternu w Pradze wchodzili: *Holcknecht, Próchniak* z KC. KPP, *Krumow, Berend, Dopler* i *Akerman.* Poza tym, jako przedstawiciele partyj, podlegających temuż Biuru, wchodzili: *Drozdas, Slanski, Krauz, Pieck, Henrykowski (Amsterdam) Saul* członek KC. KPP., *Weiskopf, Zapocki, Schmidt* (Jugosławia), *Bielawski (Paszyn Jan)* członek KC. KPP. i inni.

Stanowisko Gottwalda w Biurze Kominternu w Pradze zmusza go do podtrzymywania *stałej łączności* z Sekretariatem Politycznym Kominternu *w Moskwie*. Istotnie, na przestrzeni 1937 r. stwierdzono, że Gottwald kilkakrotnie przebywał w SSSR.

Z chwilą powstania na terenie Czechosłowacji biura Kominternu, rola *Komunistycznej Partii Czechosłowacji* siłą rzeczy ogromnie zwiększyła się, a zasięg jej działalności znacznie przekroczył granice Czechosłowacji. Pozycja czeskich komunistów wzrosła. Komunistyczna Partia Czechosłowacji już od dawna była w Kominternie jedną z najliczniejszych sekcji. Sytuacja jeszcze znacznie się zmieniła, kiedy funkcje wypadowe na Europę Środkową i na Bałkany powierzone zostały Komunistycznej Partii Czechosłowacji.

W stosunku do biura Kominternu w Pradze, K. P. Czechosłowacji ma rolę wykonawczą, wypełniając przy tym szereg funkcyj. Na polecenie biura Kominternu, wykonywa ona wiele czynności dla kierownictw poszczególnych nielegalnych partyj komunistycznych, m. i. K. P. Polski, władze których rezydują przeważnie na terenie Czechosłowacji. W związku z tym przy Komitecie Centralnym Komunistycznej Partii Czechosłowacji utworzono szereg *referatów pomocniczych*, a więc: *Referat Polski dla K. P. P, Referat dla K. P. Z. U., Referat dla K. P. Z. B.*[2]), *Referat dla K. P. Niemiec, Referat dla K. P. Austrii, Referat dla K. P. Rumunii, Referat dla K. P. Bułgarii, Referat dla K. P. Jugosławii* oraz specjalny *Referat Żydowski.* Niezależnie od tego, utworzono specjalne *przedstawicielstwo łącznikowe* K. P. Francji i K. P. Hiszpanii. Kierownictwa tych referatów powierzono komunistom - emigrantom z poszczególnych krajów, którzy pracują pod nadzorem oficjalnego aparatu K. P. Cz.

Ponadto K. P. Cz. tworzy wśród emigrantów różnych narodów na terenie Czechosłowacji *organizacje komunizujące,* przez które działa również na tereny krajów ościennych. Tak naprzykład zostały stworzone bądź opanowane: dla obywateli polskich — *Związek Studentów Zydów Polskich,* dla Niemców t. zw. *Związek Emigrantów Niemieckich,* dla Bułgarów — *Związek Narodowców Bułgarskich*—„*Christo Botev*“, dla Węgrów „*Panazics‘ kör*“, dla Jugosłowian — „*A. B. Jugosławia*“, dla Ukraińców „*Oswita*“ itd.

---

[2]) K. P. P. = Komunistyczna Partia Polski; K. P. Z. U. = Komunistyczna Partia Zachodniej Ukrainy (Małopolska Wschodnia); K. P. Z. B. = Komunistyczna Partia Zachodniej Białorusi (nasze województwa północno-wschodnie). Taki podział organizacyjny Komintern ustalił dla ułatwienia sobie podsycania ruchów słowiańskich mniejszości narodowych w Polsce.

Komunistyczna Partia Polski.

Dla *Komunistycznej Partii Polski,* działalność której jest nielegalna, bezpośrednie sąsiedztwo z Czechosłowacją stwarza nadzwyczaj korzystne warunki dla jej akcji wywrotowej. *Biuro Polityczne Komitetu Centralnego K. P. P.* od pewnego czasu ulokowało się w Pradze Czeskiej. Przez dłuższy okres, ideowy oficjalny organ Komitetu Centralnego K. P. P. *„Nowy Przegląd"* — drukowany był również na terenie Czechosłowacji i stąd w sposób nielegalny przemycany do Polski [3]). Czołowi działacze Komunistycznej Partii Polski, jak: *Amsterdam Saul, Landy Adam, Zydłowski Izaak ps. „Albert", Berman Berek, Martens Stanisław* i inni, przebywali lub też przebywają w Pradze i w miejscowościach nadgranicznych, między innymi w Morawskiej Ostrawie, Czeskim Cieszynie, Brnie.

Komuniści ci granicę polsko - czeską i odwrotnie przekraczają przeważnie na podstawie fałszywych dokumentów, dzięki ułatwieniom i przygotowaniom ze strony *Komunistycznej Partii Czechosłowacji,* która w pasie nadgranicznych zorganizowała szereg t. zw. *„punktów przerzutowych".* Punkty te znajdują się: w *Morawskiej Ostrawie, w Karwinie,* w ok. *morawsko - śląskim,* oraz na *Słowaczyźnie wschodniej.* Wogóle Komitety Okręgowe pograniczne K. P. Czechosłowacji spełniają szereg czynności technicznych, związanych bądź z przerzucaniem wywrotowców do państw sąsiadujących z Czechosłowacją, bądź też — literatury nielegalnej. W pracach tych zaangażowani są posłowie do parlamentu czechosłowackiego: *Appelt* i *Köller* (Praga), *Clementis, Döllinger, Schenk, Florian, Borkaniuk* i inni. Punkty przerzutowe, o których wspomnieliśmy, znajdują się: *w Bratislavie, Użhorodzie, Mukaczewie, Berechowie, Huście, Busztynie, Wołowem, Rachowie, Rimskiej Sobocie, Łuczeńcu, Nagyszölos* i w innych miejscowościach.

Niezależnie od wszelkich ułatwień granicznych, K. P. Cz. zorganizowała *kursy instruktorskie* dla działaczy komunistycznych. Dla wywrotowców przeznaczonych na Polskę kursy takie odbywały się m. in.: Praha — Karlin, Dom Komunistyczny (gdzie również mieści się redakcja *„Rudego Prawa"),* w Brnie, w Morawskiej Ostrawie, w Żylinie, w Czadczy, w Trzyńcu, w Witkowicach, Użhordzie i Mukaczewie. Wyszkoleni działacze komunistyczni po pewnym czasie kierowani są z powrotem do Polski dla kontynuowania prac wywrotowych.

Przemyt „bibuły", czyli nielegalnych wydawnictw komunistycznych do Polski, był przeprowadzany przez Biuro Propagandy Komunistycznej przy redakcji czasopisma *„Delnickij Dennik"* w Morawskiej Ostrawie.

---

[3]) Następnie organ ten drukowano pod nazwą **„Przegląd"** w Belgii w Bruxelli.

W werbowaniu komunistów z Polski do brygady międzynarodowej *w Hiszpanii,* Komunistyczna Partia Czechosłowacji wykazała bardzo dużą ruchliwość. Dane w tej sprawie ogłosiliśmy osobno. (Str. 22).

Suche wyliczenie faktów, które przedstawiliśmy wyżej w oparciu o dokumenty, obrazuje dostatecznie rolę opiekuńczą Czechosłowacji nad akcją wywrotową komunistów w Polsce.

Ogłaszamy te informacje nie w tym celu, aby wytworzyć przychylne nastroje dla ofensywy hitlerowskiej na Czechosłowację. Hitleryzm uważamy za takie same niebezpieczeństwo dla Polski jak komunizm. Ale zadaniem naszym jest mówić prawdę i rzetelnie informować polskie społeczeństwo o tym, co Polsce grozi ze strony czynników rozkładu.

Komunistyczne instrukcje na dzień 1 maja 1938 r.

Zgodnie z publiczną zapowiedzią Stalina (w sowieckiej „Prawdzie" z dn. 14 lutego 1938 r.) o wzmożeniu akcji wywrotowej w krajach niekomunistycznych, napłynęły z czerwonej Moskwy pieniądze i instrukcje, oraz przedostali się do Polski nowi agenci, dla wzmożenia propagandy i agitacji przed i w dniu 1 maja 1938 r.

W jakim kierunku ta działalność szła i idzie, informują nas dwa nielegalne dokumenty:

1) *„tezy i grupy haseł do kampanii 1-szo majowej"*, wydane przez Komitet Warszawski K. P. P., a przeznaczone dla wszystkich komitetów dzielnicowych, organizacji i sympatyków;

2) centralny organ K. P. P. (sekcji Międzynarodówki komunistycznej) p. t. *„Czerwony Sztandar"*, Nr. 3—4, za marzec — kwiecień 1938 r.

Na podstawie tych dokumentów rozpatrzymy najważniejsze *tezy i hasła,* opracowane w czerwonej Moskwie dla rzucenia w masy ludu miejskiego i wiejskiego w Polsce, nie tylko z okazji dnia 1 maja, ale i w miesiącach dalszych.

Komuniści udają obrońców niepodległości Polski.

Bezczelność i obłuda komunistyczna liczy na nieograniczoną głupotę mas i stara się przedstawić zarówno komunizm, jak i S. S. S. R., jako „obrońców" niepodległości Polski. Cytujemy dosłownie:

...„Tegoroczna kampania wypada w wyjątkowo ważnej sytuacji i w związku z tym wyjątkowej wagi zadanie i odpowiedzialność wobec klasy robotniczej, wobec rozwoju ludzkości i losów Polski, legła na naszej partii" **(Komitet Warszawski K. P. P.).**

...„przeciw zaprzedawaniu ziem zachodnich Hitlerowi, Gdańska, o ustąpienie Becka, przeciw wysługiwaniu się N. D. i sanacji Hitlerowi, **przeciw zaprzedawaniu niepodległości,**

przeciw nowoczesnej Targowicy, w obronie wolnej niepodległej Polski Ludowej". **(Komitet Warszawski K. P. P.).**

...„Żądamy demokratycznej, pokojowej polityki zagranicznej, polityki porozumienia i sojuszu z Francją, Czechosłowacją i Z. S. R. R.!" (**„Czerwony Sztandar"** Nr. 3—4/1938).

Rozczulająca jest doprawdy ta niezwykła troskliwość o niepodległość Polski ze strony wrogów Polski, stale spiskujących przeciwko Rzeczypospolitej! Nie należy jednak tej taktyki lekceważyć, gdyż komuniści chcą przez ciągłe powtarzanie „przyjacielskich" haseł wytworzyć w masach n a s t r ó j ż y c z l i w o ś c i dla komunistów i Rosji sowieckiej, przedstawianej stale w ulotkach jako nieomal gwarantka niepodległości naszej (niczym swego czasu carowa Katarzyna!).

Przyczyna tej taktyki leży w śmiertelnym s t r a c h u przed faszyzmem i hitleryzmem, strachu odczuwanym przez Rosję sowiecką, oraz przez wszystkich komunistów i wszystkich żydów na całym świecie.

Strach przed „faszyzmem".

„Faszyzmem" lub „hitleryzmem" komuniści nazywają wszystko, co jest przeciwne komunizmowi. I starają się z „faszyzmu" zrobić magicznego s t r a s z a k a d l a m a s, wzbudzającego fale nienawiści i wściekłości. Czytamy w „Czerwonym Sztandarze":

...„Zerwać sojusz z Hitlerem!"

...„Zbrodnicza działalność faszyzmu pcha ludzkość w otchłań straszliwej wojny".

...„Faszyzm knuje plan pochodu krzyżowego przeciw Z. S. R. R., a naród nie ma pewności, czy Rydze, Becki i Dmowscy nie sprzedali go na mięso armatnie dla tej najbardziej zbrodniczej wojny". (**„Czerwony Sztandar"** Nr. 3—4/1938).

Zastanawiające jest to stawianie przez komunistów w jednym rzędzie: naszego Naczelnego Wodza, ministra Spraw Zagranicznych i przewódcy Stronnictwa Narodowego. Wynika z tego chęć przedstawiania masom ludowym w s z y s t k i c h przeciwników komunizmu, niebezpiecznych dla Kominternu i rządu sowieckiego, jako krwiożerczych „faszystów", czyhających na wolność... ludu polskiego!

Rewolucja — zabezpieczeniem komunizmu przed „faszyzmem".

Taktyka „jednolitego frontu", którą oświetliliśmy już w swoim czasie [1]), została zastosowana przez komunistów również i przy organizowaniu pochodów i manifestacyj 1-szo majowych. Cytujemy instrukcje:

...„Niechaj komitety majowe, złożone z przedstawicieli **wszystkich odłamów demokracji,** przygotują wystąpienia tak, by nadać im najbardziej masowy i imponujący charakter." (**„Czerwony Sztandar"** Nr. 3—4/1938).

F r a z e s y demokratyczne i demokratyczna okrywka mają posłużyć komunistom do zgrupowania jak największej ilości sił rewolucyjnych

---

[1]) por. **Biuletyn P. O. K.** Nr. 1/36 str. 8, rocznik 1937.

i opozycyjnych wobec aktualnego rządu, dla wspólnego uderzenia. A dokąd ta współpraca ma zaprowadzić, poucza komunistów instrukcja:

„Dość bierności! Dość zwlekania! Chcemy czynu! **Chcemy walki!**"

„Precz z polityką sabotowania jedności robotniczej i wspólnej walki z chłopami!"

„Niech żyje jedność robotników i chłopów!"

„Niech żyje demokratyczny front ludowy walki z faszyzmem i wojną!"

„Niech żyje strajk powszechny miast i wsi!"

„Ziemię bez wykupu dla chłopów".

„Hitlerowskiemu najazdowi na Polskę przeciwstawimy zbiorowe pogotowie całego ludu — **żądamy uzbrojenia robotników i chłopów!"**

„Niech żyje ostoja pokoju i niepodległości małych narodów — twierdza rewolucji światowej — Z. S. R. R.!"

„Niech żyje genialny wódz mas pracujących całego świata, tow. **Stalin!"**

W układzie haseł tych znajdujemy odbicie taktyki robienia rewolucji etapami, od haseł „demokratycznych" do haseł rewolucyjno-komunistycznych. Jest to również wynikiem doświadczeń komunistów w Rosji i w Hiszpanii, gdzie rewolucja etapami się rozwijała.

A dążą komuniści do rewolucji w Polsce dla tego, że ufają tylko temu, co sami trzymają w łapach. Komunistyczna wiedza o rewolucji pozwoliła im podbić i eksploatować Rosję. Wiara w skuteczność tej „wiedzy" pcha ich do prób powtórzenia tej samej „operacji" w Polsce. Przy tym pieniądze płyną z Moskwy....

Ekonomiczna podbudówka komunistycznych haseł wywrotowych.

Komuniści nie propagują dziś wśród mas ludowych komunistycznych doktryn ekonomicznych.

Doktryny te nie byłyby przez masy zrozumiane, a mogłyby spowodować dla komunistów przedwczesne odsłonięcie kart, mianowicie ujawnienie, że komunizm ludowi niczego nie chce dać na własność, a przeciwnie, dąży do odebrania wszystkim wszelkich dóbr ekonomicznych i skoncentrowania władania tymi dobrami w ręku biurokracji komunistyczno-państwowej (w państwie, w którym rewolucja komunistyczna zwyciężyła).

To też komuniści ograniczają się do bardzo nieskomplikowanej „ekonomicznej" podbudówki swoich haseł rewolucyjnych przez dwa kłamstwa:

1) że ustrój kapitalistyczny nie potrafi polepszyć bytu mas i rozwiązać kryzysu gospodarczego,

2) że w S. S. S. R. dzięki rewolucji i komunizmowi zapanował raj dla mas ludowych.

Zilustrujemy to cytatami z komunistycznych dokumentów:

...„u podłoża tego podziału świata leży zasadniczy motyw niemożności rozwiązania w ramach ustroju kapitalistycznego sprzeczności między pracą a kapitałem, między chcą-

cymi utrzymać swe panowanie garstkami wyzyskiwaczy, a rosnącym naporem mas wyzyskiwanych". **(Komitet Warszawski K. P. P.)**

...„Specjalną pozycję w tym splocie przeciwności świata kapitalistycznego zajmuje Zw. Radziecki, kraj o kolosalnych źródłach surowców i rezerwat ludzi, kraj wyzwolony przez rewolucję październikową z pod wpływu klik imperialistycznych..... Rewolucja socjalna..... znosząc podział na klasy, wyłamała się przez to z pod praw rządzących światem kapitalistycznym, nie przeżywa kryzysów, nie zna wstrząsów socjalnych, nie jest zainteresowana w podbojach"... **(Komitet Warszawski K. P. P.)**

Co słowo w tej komunistycznej odezwie — to kłamstwo. Kraje t.zw. kapitalistyczne mają stokroć lepsze ustawodawstwo ochronne pracy, ubezpieczenia społeczne, wyższe płace robocze — niż S. S. S. R. Bo w S. S. S. R. jest nędza i terror, olbrzymie obozy koncentracyjne (pięć i pół miliona ludzi!), masowe rozstrzeliwania i straszliwa dyktatura kliki międzynarodowo-komunistycznej, operującej zbójeckimi metodami ujarzmiania i eksploatowania mas ludowych. A owo chwalone „niezainteresowanie w podbojach"... wyraża się w imperialistycznym oświadczeniu Stalina (z dn. 14.2.1938), zapowiadającym wzmożenie akcji wywrotowej i dążenie do opanowania całego świata. Pytamy — czy jest jakiekolwiek państwo kapitalistyczne, które głosiłoby podbicie całego świata, jak głosi to „pokojowy" S. S. S. R.?

Obrona żydów.

Olbrzymi, często decydujący wpływ żydów na komunizm i rząd sowiecki, jest już wielokrotnie stwierdzony faktami i dokumentami. Ale i w cytowanych pierwszomajowych komunistycznych wydawnictwach znajdujemy liczne ustępy, świadczące o wściekłości na „antysemickie hece i szowinizm". Trudno się oprzeć wrażeniu, że właśnie szowiniści żydowscy ustępy te redagowali, posługując się komunizmem dla realizacji żydowskich szowinistycznych i imperialistycznych zamierzeń, wymierzonych w Naród Polski.

Przebieg dnia 1 maja 1938 r. w Polsce.

Wrzaskliwe radiowe audycje, nadawane z Moskwy w dniu 1 maja, nie odbijały radości ludu rosyjskiego, a przeciwnie — robiły wrażenie ponure, wymuszone, bez entuzjazmu. Skąd zresztą w rzeźni sowieckiej miałby się teraz rodzić entuzjazm? W nędzy i w oparach krwi?

Ten stan rzeczy wyczuwają zdrowym instynktem masy ludu polskiego. A z drugiej strony i w społeczeństwie polskim budzi się coraz silniejszy prąd przeciwdziałania komunizmowi i wszelakim odmianom marksizmu.

Knowania komunistów zostały w dużej części sparaliżowane przez naszą policję. Kilkuset komunistów, prawie samych żydów, osadzono w więzieniach. Socjaliści i żydowskie socjalistyczno - komunistyczne organizacje przeprowadziły pochody i zebrania na podstawie uzyskanych po-

zwoleń. Przebieg dnia 1 maja 1938 r. charakteryzuje komunikat PAT-a w sposób następujący:

W dniu 1 maja odbyły się w kraju obchody 1-szo majowe, organizowane przez legalnie istniejące ugrupowania socjalistyczne, oraz zrzeszenia zawodowe. Na ogół obchody te odbyły się według ustalonego programu i miały przebieg spokojny. W kilku wypadkach organizatorzy zrezygnowali z urządzenia pochodów. W niektórych miejscowościach obchody pierwszomajowe zaznaczyły się incydentami i naruszeniem spokoju.

W Kielcach doszło do zajścia wskutek nieodpowiedzialnych wybryków grupy uczestników pochodu P. P. S., która podszedłszy pod lokal Stronnictwa Narodowego, poczęła obrzucać przebywających tam członków Stronnictwa Narodowego kamieniami. Wywiązała się wzajemna bójka, w czasie której padło kilka strzałów. W wyniku zajścia jedna osoba z grupy P. P. S. została zabita, trzy zaś ranne. Przybyły oddział policji zajście niezwłocznie zlikwidował i spokój został przywrócony.

We Lwowie pochód został zaatakowany przez młodzież akademicką koło gmachu politechniki, rzuceniem kilku petard, na skutek czego pochód został przerwany. Nastąpiła interwencja policji, która przywróciła spokój. W wyniku starcia młodzieży z pochodem zostało kilkanaście osób rannych i poturbowanych, przeważnie żydów.

Drobne incydenty miały poza tym miejsce w województwach: poznańskim, lubelskim, łódzkim na tle wrogich kontrdemonstracyj. Ponadto w Krakowie podłożono dwie petardy na trasie pochodu.

W Warszawie pochody pierwszomajowe zostały zakłócone podłożeniem bomby zegarowej na pl. Muranowskim, która eksplodowała, raniąc lekko jedną osobę.

W czasie obchodów pierwszomajowych organa policji państwowej zatrzymały szereg komunistów, usiłujących sprowokować zajścia. (P.A.T.).

Szersze znaczenie komunistycznych instrukcji pierwszomajowych.

Komunistyczne instrukcje na dzień 1 maja 1938 mają szersze znaczenie, daleko poza ten dzień sięgające. Są one bowiem częścią wielkiego planu zaatakowania naszej Rzeczypospolitej przez czerwoną Moskwę — od wewnątrz, metodą rozsadzenia państwa przez rewolucję, której sztab główny i ważniejsze ośrodki dyspozycyjne znajdują się poza Polską. Dla tego poświęciliśmy tej sprawie więcej miejsca.

Podkopy komunistów pod Stronnictwo Ludowe.

W numerze 3/4 *„Czerwonego Sztandaru"* za marzec — kwiecień 1938 r., centralnego organu Komunistycznej Partii Polski, która stanowi organiczną całość z Międzynarodówką Komunistyczną, jako jej sekcja (co zostało stwierdzone w podtytule powyższego wydawnictwa), znajdujemy dwa artykuły, poświęcone uchwałom i kongresowi Stronnictwa Ludowego.

Zanim przystąpimy do ich omówienia, kilka słów poświęcimy wymienionemu wydawnictwu. Wydawane jest ono podobno w Warszawie i jak podano, wychodzi już 36 rok. W artykule wstępnym, poświęconym „Świętu całej demokracji“ — tj. dniu 1-go maja, znajdujemy takie ustępy:

„Walka milionowych mas chłopskich, dzielny opór nauczycielstwa polskiego w odpowiedzi na zamach reakcji na Z. N. P., grudniowe wystąpienia robotników, strajk pracowników miejskich, a następnie strajk metalowców w Warszawie, demonstracyjny strajk włókniarzy łódzkich w obronie delegatów, ożywienie na froncie walk ekonomicznych — świadczą o gotowości chłopów, robotników i pracowników umysłowych do zdecydowanej walki o wolność i pokój, o chleb, pracę i ziemię“.

W dalszym ciągu, po wyliczeniu innych rewolucyjnych „zdobyczy“, znajdujemy następujące zdanie, świadczące dobitnie o charakterze pisma i jego łączności z Rosją sowiecką:

„Te zdobycze naszej partii osiągnięte zostały dzięki ofiarności jej członków i wierności dla nauki Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina, wierności dla wskazań tow. Dymitrowa i Międzynarodówki Komunistycznej“.

W końcu artykułu następują krótko i lapidarnie sformułowane postulaty i żądania, które winny być treścią manifestacji pierwszomajowych. Między innymi, ze specjalnie nas interesujących, znajdujemy:

„Pierwszy maj będzie dniem walki o:
40-o godzinny dzień pracy, podwyżkę głodowych płac, pracę i chleb dla bezrobotnych, z i e m i ę b e z w y k u p u d l a c h ł o p ó w, (nasze podkreślenia), rzeczywistą pomoc rządową w naturze i pieniądzach dla głodującej wsi, zaopatrzenie świata pracy w ludzkie mieszkania“.

A w dalszym ciągu:

„W dniu pierwszego maja lud pracujący da wyraz swojej woli do czynu“ (tu następuje cały szereg demagogicznych wezwań i okrzyków a między innymi): „Niech żyje strajk powszechny miast i wsi‟“.

„1-go maja jak Polska długa i szeroka popłyną słowa braterskiej solidarności dla broczących krwią w walce z faszyzmem ludów Hiszpanii i Chin“.

„Niech żyje ostoja pokoju i niepodległości małych narodów — twierdza rewolucji światowej — Z.S.R.R.! Niech żyje genialny wódz mas pracujących całego świata tow. Stalin!

Umieszczenie na tle powyższych rozważań uchwał kongresu Stronnictwa Ludowego, ze specjalnym uwypukleniem (tłustym drukiem) pewnych jego ustępów, oraz zestawienie zarówno niektórych punktów wspomnianych uchwał, jak i urywków artykułu, poświęconego Kongresowi—z wynurzeniami i hasłami, zawartymi w innych artykułach, nabiera specjalnego znaczenia, o d s ł a n i a j ą c n a d z i e j e i p r a g n i e n i a k o m u n i s t ó w w s t o s u n k u d o S t r o n n i c t w a L u d o w e g o.

Z interesujących nas podkreśleń w cytowanych uchwałach Kongresu Stronnictwa Ludowego wymienić należy punkt 6 i 7, które przytaczamy:

„6) Kongres oświadcza, że ignorowanie życiowych postulatów chłopskich i poczucie nowej krzywdy zmusza chłopów do dalszej nieustępliwej walki przede wszystkim w formie nowego strajku, jeśli postulaty ich nie zostaną uwzględnione. Kongres, składając

ostateczną decyzję w ręce władz naczelnych, wzywa wszystkie ogniwa i władze organizacyjne do poczynienia wszelkich przygotowań do tej walki i wszystkich chłopów — do udziału w tej walce".

„7) Kongres Stronnictwa Ludowego zwraca się z apelem do wszystkich stronnictw i organizacji społecznych, zawodowych, politycznych, stojących na gruncie państwowym i demokratycznym, aby wzmogły się i skoordynowały ze Stronnictwem Ludowym akcję, zmierzającą do uzdrowienia stosunków w Polsce. Kongres wyraża przekonanie, że szczególnie wypróbowani w walkach o wolność i związani braterskimi uczuciami z chłopami, robotnicy polscy nie dadzą się wyprzedzić chłopom w walce o wolność i prawa ludu, w walce o demokrację — lecz wezmą na barki przypadającą na nich część ciężaru tej walki w miastach i czynem stwierdzą zdecydowaną uchwałami P.P.S. gotowość do ostatecznej walki z dyktaturą, w której to walce chłopi poprą ich całą siłą swej milionowej potęgi".

Zestawienie owych podkreśleń z przytoczonymi powyżej cytatami z artykułu wstępnego wskazuje na te miejsca, które z punktu widzenia taktyki Międzynarodówki Komunistycznej mają specjalne znaczenie. Bowiem dążeniem komunistów jest podsycanie nastrojów rewolucyjnej walki w masach ludu wiejskiego i wiązanie tych nastrojów i walki z rewolucyjnymi planami Kominternu.

Z tego faktu wynika dla władz i członków Stronnictwa Ludowego konieczność specjalnej czujności, aby ruch ludowy wiejski nie został wyeksploatowany przez czerwoną Moskwę dla celów zgubnych dla Rzeczypospolitej. Dla rządzących zaś Rzeczypospolitą wynika nakaz nienaśladowania przypadkiem metod, zastosowanych swego czasu przez rosyjskiego ministra Protopopowa (rok 1917).

Wróćmy jednak do „Czerwonego Sztandaru". Pełen wymowy jest również artykuł pod tytułem *„Po Kongresie Stronnictwa Ludowego"*. Znajdujemy tam wyrazy komunistycznego współczucia dla Stronnictwa Ludowego z powodu napotykanych trudności i represji, jak również z powodu konfiskaty pozjazdowego numeru „Piasta". Między innymi czytamy:

„Trzeba posłuchać, co o przebiegu swego Kongresu opowiadają chłopi, trzeba spośród czterdziestu kilku białych plam wyłowić pozostałe **dumne** słowa pokongresowego numeru „Piasta", a przede wszystkim trzeba czytać, uważnie czytać, uchwały kongresu, by w całej pełni ocenić, z jakim **poczuciem nieugiętej godności**, z jak **twardą nieustępliwością** radzili delegaci chłopscy nad sytuacją kraju."

Z dalszych wywodów powyższego artykułu przytoczyć jeszcze należy stwierdzenie, iż:

„Wywłaszczenie obszarników, to jedno z poważnych zadań walki o demokrację w Polsce".

Z innych komunistycznych publikacji wiemy, co należy w języku Międzynarodówki Komunistycznej rozumieć pod słowem „Demokracja". Jej „wyższą formę" zademonstrowali nam Lenin, Trocki i Stalin w Rosji sowieckiej, przy pomocy czrezwyczajek i G. P. U.

W omawianym piśmie, w artykule poświęconym 90-leciu „manifestu komunistycznego", przytoczono urywek owego manifestu, napisanego przez

Karola Marksa i Fryderyka Engelsa, jako programu Związku Komunistów, założonego w 1847 roku. W powyższym artykule znajdujemy takie wskazanie taktyczne dla komunistów:

„Proletariat powinien dla celów rewolucyjnych współpracować z tymi warstwami nieproletariackimi, z którymi w danych warunkach łączą go pewne wspólne żądania i cele, o te właśnie cele i żądania".

A dalej następuje cytata z „manifestu", drukowana tłustym drukiem, na którą autor artykułu zwraca specjalną uwagę:

„U Polaków komuniści popierają partię, która rewolucję agrarną uczyniła warunkiem narodowego wyzwolenia, tę samą partię, która przywołała do życia insurekcję krakowską 1846 roku".

I wreszcie jeszcze jeden urywek z wspomnianego manifestu:

„Proletariat zużytkowuje swoją władzę polityczną w tym celu, aby wyrwać burżuazji jeden po drugim wszystkie kapitały, wszystkie narzędzia produkcji **scentralizować w rękach państwa, tj. w rękach proletariatu zorganizowanego, jako klasa panująca** i możliwie szybko zwiększyć masę sił wytwórczych".

Z listu otwartego K. C. K. P. P. do Rady Naczelnej P. P. S., zamieszczonego w tymże wydawnictwie, a datowanym z Warszawy 16 marca 1938 r., podkreślić należy wezwanie, skierowane do P. P. S., aby:

„Ustalić w porozumieniu ze Stronnictwem Ludowym i innymi ugrupowaniami demokratycznymi datę i wezwać lud miast i wsi do strajku powszechnego o natychmiastowe uczciwe pięcioprzymiotnikowe wybory, o pokojową politykę zagraniczną, o niepodległość Polski, o rząd zaufania mas ludowych, rząd ocalenia Polski" [1]).

Warto jeszcze wspomnieć o artykule, poświęconym rozgrywkom politycznym na terenie O. Z. N. i Związku Młodej Polski, pod tyt. *„Faszyzm w zalotach do młodego pokolenia"*, w którym autor stwierdza:

„Krew młodzieży wiciowej obficie zrosiła ziemię polską w pamiętnym strajku wsi. Ta krew, przelana w walce o wolność, sprzęgła nierozerwalnymi nićmi młódź chłopską z obozem demokratycznym".

Oczywiście, pod „obozem demokratycznym" komuniści rozumieją tylko taki obóz, w którym też zasiadać będą, jawnie lub tajnie, na zasadach utworzenia wspólnego „antyfaszystowskiego frontu".

Gdy teraz wszystkie przytoczone cytaty z komunistycznego pisma (organu K. P. P.) zestawimy razem, to jasną staje się taktyka komunistów i ich ostateczne cele. W związku z tym w pełnym świetle staje niebezpieczeństwo, wynikające z radykalizacji nastrojów mas chłopskich. Bowiem taktyka komunistów, gdyby nie została w porę zdemaskowana i odparta, mogłaby wciągnąć masy chłop-

---

[1]) Jest rzeczą wysoce charakterystyczną, że biuro Kominternu w Pradze Czeskiej i Komunistyczna Partia Czechosłowacji, zajęły się sprawą strajku chłopskiego w 1937 r. zaraz po jego uchwaleniu przez Stronnictwo Ludowe. KPP. zbierała informacje i otrzymała następnie polecenie z biura Kominternu w Pradze, aby przystąpić do opanowania strajku chłopskiego, organizowanego przez Stronnictwo Ludowe i by doprowadzać w czasie strajku do awantur i starć z policją. K. P. Czechosłowacji otrzymała polecenie udzielenia tej akcji jak najszerszej pomocy technicznej. Wykonując to polecenie, K. P. Czechosłowacji miała przygotować odezwy i ulotki, które przemycała do Polski.

skie do walki rewolucyjnej, w swoich dalszych konsekwencjach jaskrawo sprzecznej z interesami chłopa polskiego i całego narodu polskiego, a narażającej Rzeczypospolitą na nieobliczalne wstrząsy.

Nowa taktyka Międzynarodówki bezbożników.

Z ostatnich instrukcyj, wydawanych przez organizacje bezbożnicze, uwidacznia się nowa taktyka szerzenia bezbożnictwa[1]).

Sprowadza się ona do trzech wytycznych działania:

1) zjednoczenie wszystkich organizacji wolnomyślicielskich na całym świecie i w poszczególnych krajach („Front ludowy" na odcinku religijnym).

2) taktyka t. zw. „wyciągniętej ręki", czyli głoszenie hasła współpracy kulturalnej z organizacjami niewolnomyślicielskimi, a nawet z religijnymi.

3) głoszenie hasła „chrześcijańskiego marksizmu".

Rozpatrzmy te wytyczne po kolei:

1) Zjednoczenie wszystkich organizacyj wolnomyślicielskich.

W ciągu roku 1936 nastąpiło zjednoczenie w jedną światową organizację wszystkich organizacyj wolnomyślicielskich (patrz P. O. K. Nr 4/39). W rzeczywistości oznacza to poddanie pod kierownictwo Międzynarodówki wolnomyślicieli (Kominternu) wszystkich organizacyj bezbożniczych. Obecnie oficjalnie donosi *„Antireligjoznik"* z października 1937 r., że Międzynarodówka wolnomyślicieli nie istnieje (!?). Bowiem organizacje wolnomyślicielskie w różnych krajach, chociaż faktycznie są tylko sekcjami Międzynarodówki, noszą nadal odrębne nazwy!

Jest rzeczą oczywistą, że tak pod kierownictwem Moskwy szerzony ateizm jest w rzeczywistości ruchem o celach wyraźnie politycznych. Prowadzi się bowiem propagandę na rzecz Sowietów i czerwonej Hiszpanii. Dowodem też tego są stale się powtarzające uchwały o walce z „faszyzmem", które kryją propagandę antywłoską i antyniemiecką, jak również walkę z każdą inną formą ruchu narodowego.

---

[1]) Obszerne informacje o działalności organizacji wolnomyślicielskich i bezbożniczych, inspirowanych i kierowanych przez Komintern, ogłosiliśmy w Biuletynie P. O. K., rocznik 1937, zeszyty 4 (39), 6(41), 10 (45), stronice w roczniku: 108, 198, 309.

2) *Taktyka „wyciągniętej ręki"*.

Dnia 13 września 1936 r., kiedy odbywała się w Strasburgu wspaniała manifestacja katolicka, na murach miasta ukazały się rozklejone afisze partii komunistycznej, w których wielkimi literami widniały wydrukowane słowa:

„Catholiques! Nous vous tendons la mains!" (*Katolicy! Wyciągamy do was dłoń!*).

Odtąd zaczęło się we Francji, a później i w innych krajach, nawoływanie do współpracy komunistów z katolikami. Jednocześnie francuskie pismo „Terre Nouvelle" (pismo to jest oficjalnie potępione przez Stolicę Apostolską, gdyż pod maską religii szerzy bolszewizm) — pisało:

„do współpracy dla wielkiego dzieła (?) powinni stanąć w jednym szeregu wszyscy: tak katolicy, jak i protestanci, bo wszyscy jesteśmy uczniami Chrystusa".

Propaganda ta dała komunistom wiele. Pismo „La France Catholique" wyraźnie zaznacza, że dzięki tej propagandzie komuniści zdobyli wśród katolików jeśli nie wyraźnych sympatyków, to przynajmniej ludzi bliskich sympatii. Potrafili wytworzyć pewną atmosferę wahania się i skłonności do komunizmu, a w każdym razie wielu katolików pozbyło się wrogiego nastawienia do komunizmu. Dopiero encyklika Ojca św. Piusa XI *„O bezbożnym komunizmie"* — położyła do pewnego stopnia tamę tej propagandzie.

Rzecz oczywista, że komuniści nie wyrzekli się stosowania nadal poprzednio już wprowadzonej metody szerzenia swych zasad wśród katolików, przez przenikanie do organizacyj katolickich, najczęściej pod maską udającą gorliwość katolicką.

3) *Hasło „chrześcijańskiego marksizmu"*.

Nie mniej niebezpieczne jest rzucone obecnie przez komunistów hasło „chrześcijańskiego marksizmu".

W licznych ulotkach, pismach i broszurkach komuniści obłudnie wykładają ludności chrześcijańskiej, że ideologia marksizmu jest najzupełniej zgodna (!) z zasadami Ewangelii, z nauką Chrystusa Pana. To właśnie oni, marksiści „znają prawdę", zachowali nieskalaną naukę Chrystusa, gdy tymczasem Kościół naukę tę „sfałszował", głównie na niekorzyść warstw robotniczych, proletariatu! Chodzi tu przede wszystkim o kwestię społeczną...

Wśród ludności inteligentniejszej, hasłom tym starają się dać komuniści nawet pewien „głębszy" podkład. W ulotkach spotykamy takie zdanie: *„materializm marksistowski jest tylko parawanem, za którym zawsze możemy znaleźć Boga"(?!)*.

Propaganda ta szerzona jest w wielu krajach, a także i u nas, czego dowodem jest choćby ulotka rozrzucona przez komunistów w Warszawie: „o Chrystusie Robotniku“, przytoczona w Biuletynie P. O. K. w Nr. 9 (44) na str. 271, rocznik 1937.[2]).

Światowy kongres organizacji bezbożników w Londynie.

W dniach 15 i 16 stycznia 1938 r. odbyło się w Brukseli posiedzenie Komitetu Wykonawczego Światowego Związku Wolnomyślicieli, który obradował nad programem zapowiedzianego kongresu bezbożnictwa w Londynie.

Uchwalono następujący program tego kongresu:

Miejsce Kongresu: Conway Hall, Red Lion Square, Londyn.

Piątek, 9 września 1938, godz. 11 — zebranie Rady Międzynarodowej (Sprawozdanie Sekretariatu i Kasy), godz. 7 wiecz. oficjalne powitanie delegatów na kongres oraz wieczór rozrywkowo-muzyczny.

Sobota, 10 września, godz. 10,30 uroczyste otwarcie Kongresu. Przemówienie przewodniczącego Związku Dr. Terwagne. Dyskusja na temat: **„Nauka a kościoły“**, pod przewodnictwem p. Levy, prof. Uniwersytetu w Londynie i p. Gilmour.

Po południu o godz. 2,30 referat pt. **„Wolnomyśliciele a młodzież i szkolnictwo“**, p. Strivay (Belgia), z koreferatem H. J. Wells'a (Anglia).

Wieczorem g. 7 **„Walka o pokój i wolność“** prof. Laski (Uniwersytet Londyński).

Niedziela 11 września rano g. 10,30 referat pt. **„Realność moralności świeckiej“** (laickiej) przez p. Shell'a oraz J. P. Galimour, Chapman Cohen.

Po południu g. 2,30 sprawozdanie ze stanu i rozwoju ruchu wolnomyślicielskiego (Chiny, Afryka, Belgia, Francja, Sowiety) pod przewodnictwem p. Smith'a, wieczorem g. 7 w teatrze **„Groźba Watykanu“.**

Poniedziałek 12 września, rano g. 10,30 dalsze sprawozdanie, powzięcie rezolucji, zamknięcie Kongresu.

Na przygotowania do tego międzynarodwego zjazdu bezbożniczych agentów Kominternu i na sam przebieg „kongresu“ należy zwrócić baczną uwagę, gdyż będzie on wstępem do szerokiej ujednostajnionej akcji bezbożniczej w całym świecie. Należałoby rozwinąć kontrakcję: 1) przez demaskowanie oszustw i zbrodni bezbożników, 2) przez wzmożenie propagandy i chrześcijańskiej działalności apostolskiej, 3) przez nacisk na rządy państw chrześcijańskich, aby te zwróciły się do rządu Wielkiej Brytanii o zakazanie owego zbrodniczego „kongresu“, gdyż wymierzony jest on w ład moralny w państwach cywilizowanych.

---

[2]) Zjawiają się też już u nas książki, idące po linii wymienionych wyżej wytycznych, jak naprzykład przekład książki Ignazio Silone **„Chleb i wino“**, wyd. „Roju“ 1938 r., na której nie poznało się nawet katolickie pismo „Kultura“ (Poznań), nieopatrznie zalecające ją czytelnikom. Wywołało to reakcję m. in. przez ogłoszenie listu otwartego p. dr. M. Śliwińskiej-Zarzeckiej, która zdemaskowała antykatolicką i rozkładową rolę książki „Chleb i wino“.

Przegrana najazdu komunistycznego na Hiszpanię.

W zeszycie 2 (37) Biuletynu P. O. K. w roku 1937 umieściliśmy obszerny i dokumentami zaopatrzony artykuł p. t. *„Hiszpańska tragedia dziełem czerwonej Moskwy“.*

Wypadki roku 1937 i 1938 potwierdziły w całej rozciągłości wszystko, cośmy w tym artykule opublikowali, a zwłaszcza zdemaskowały ostatecznie złowieszczą rolę rządu sowieckiego i Kominternu w tragedii Hiszpanii.

Od początku t. zw. „rewolucji hiszpańskiej“ staliśmy po stronie czynników odrodzenia religijnego i narodowego w Hiszpanii. Zdaje się już rzeczą niewątpliwą, że wbrew wysiłkom rządu sowieckiego i wbrew międzynarodowym intrygom rozmaitych „utajonych potęg“, żywioły narodowe w Hiszpanii bliskie są ostatecznego zwycięstwa, które powinno być z radością powitane przez wszystkich, komu jest wstrętna sowiecka zbrodnicza „dyktatura proletariatu“, razem z czrezwyczajkami, bezprawiem wszelkiego rodzaju i bezbożnictwem.

Dezorientacja polskiego społeczeństwa.

Angielski generał J. C. F. Fuller ogłosił w „Revue Anticommuniste“, Nr. 3/1938, ukazującym się w Genewie, obszerny artykuł p. t. *„Wojna sowiecka w Hiszpanii“.* Odsłaniając kulisy sowieckiego spisku przeciwko Hiszpanii, autor artykułu pisze o powstaniu narodowym gen. Franco:

„nie było ono buntem przeciwko rządowi, gdyż jakikolwiek rząd w przyjętym znaczeniu tego słowa — nie istniał już. Nie było ono również buntem przeciwko demokracji, gdyż od lutego 1936 r. nie było rządu demokratycznego (była anarchia i komunistyczny terror). **Czym więc było to powstanie? Oto było ono powstaniem przeciwko wojnie sowieckiej, która niszczyła duszę, umysł i ciało Hiszpanii. Powstaniem w obronie prawa i karności (porządku), bez której żaden naród nie może istnieć jako państwo“.**

Aleksander Lerroux, ongiś przewódca hiszpańskiej partii radykalnej, w dużym stopniu odpowiedzialny za anarchię, która była wstępem do dalszych wypadków, napisał 30 stycznia 1937 w „Illustration“ artykuł, okazując skruchę i *stając bez zastrzeżeń w obronie powstania narodowego,* które ratuje Hiszpanię przed zniszczeniem i oddaniem na pastwę zdrajców i zbrodniarzy.

A jak w Polsce pisano i jeszcze pisze się o rządzie narodowym gen. Franco?

Pisma komunizujące i socjalistyczne, a również i t. zw. demokratyczne z pod znaku „frontu ludowego“, tytułują armię komunistyczno-sowiecką w Hiszpanii *„armią rządową“*, a grupę międzynarodowych awanturników, męczących terrorem t. zw. „czerwoną Hiszpanię“ — uporczywie

mianują *„legalnym rządem"*. Naodwrót, rząd i armia narodowa pod wodzą gen. Franco stale nazywana jest *„generalską rebelią"* lub *„buntownikami"*, często *„faszystami hiszpańskimi"*, wreszcie *„powstańcami"*, działającymi przeciwko... „demokratycznemu legalnemu rządowi".

Jest rzecz jeszcze smutniejsza. Oto pisma niewątpliwie antykomunistyczne biernie przejęły taką nomenklaturę, łagodząc ją tylko w ten sposób, że piszą o *„armii rządowej"* i walczącej z nią *„armii powstańczej"*.

W ten sposób społeczeństwo polskie jest dezorientowane i powoli dopiero zaczyna uprzytamniać sobie istotny stan rzeczy w Hiszpanii i treść toczącej się tam wojny, której znaczenie wykracza daleko poza granice państwa hiszpańskiego.

Toczy się tam bój przeciwko *systemowi sowieckiemu,* przeciwko międzynarodowej dżumie, jaką jest komunizm, zagrażający wszystkim narodom.

Werbunek Polaków do komunistycznej armii w Hiszpanii.

W Hiszpanii w armii komunistycznej utworzone zostały „brygady międzynarodowe", do których ściągane są socjalistyczne, komunizujące lub wręcz komunistyczne elementy z całego świata. Jest tam też sporo przestępczego elementu (kryminaliści).

W utworzonym „polskim" batalionie im. Jarosława Dąbrowskiego (bojowy komunista z czasów komuny paryskiej) znalazło się sporo robotników polskich, zwabionych z Belgii i Francji, nie tylko kłamliwymi hasłami, ale i obietnicą wysokiego żołdu. Gdy jednak zwerbowani znajdowali się już na terenie „czerwonej Hiszpanii", to obietnice wysokiego żołdu zostawały... obietnicami, a opornych rozstrzeliwano; reszta, sterroryzowana, była posłuszna i niosła życie za sowiecką sprawę. W batalionie tym jest sporo żydów na stanowiskach kierowniczych, komisarskich, propagandowych i intendenckich.

Do „brygad międzynarodowych" przemycano też ludzi z Polski. Wielką ruchliwość wykazała tu komunistyczna Partia Czechosłowacji, oddziaływując m. in. na tereny polskie. W ciągu 1937 roku daje się zauważyć stosunkowo duży napływ uciekinierów komunistycznych z krajów sąsiadujących z Czechosłowacją. Wszystkimi tymi uciekinierami zajmuje się Czerwona Pomoc (MOPR), która nosi nazwę „Solidarita", siedziba w Pradze. „Solidarita" udziela emigrantom-komunistom pomocy materialnej i moralnej, legalizuje ich na terenie Czechosłowacji i po pewnym czasie wciela do środowisk komunistycznych poszczególnych narodów, istniejących przy K. P. Cz. Tych, którzy wyrażą chęć wyjazdu do Hiszpanii, „Solidarita" zaopatruje w odpowiednie dokumenty i najbliższą drogą wysyła do Hiszpanii. W r. 1937 Czechosłowacja stała się w środkowej Europie

najpoważniejszym źródłem werbunkowym dla komunistycznej armii hiszpańskiej.

Dla ochotników z Polski sekretarz K. P. Cz. w Trzyńcu zorganizował „przejazdówkę“. Charakterystyczne, że do komunistycznej armii hiszpańskiej przyjmowano tylko rezerwistów, którzy mogli wykazać się czynną pracą w szeregach Komunistycznej Partii Polski, lub też wyrokami sądowymi za działalność komunistyczną w Polsce. Niezależnie od tego K. P. Cz. wysłała do Polski kilku agentów - instruktorów dla przeprowadzenia werbunku ochotników. Pod koniec 1937 r. akcja werbowania ochotników z Polski do Hiszpanii została nieco zahamowana, a to na skutek protestu ze strony K. P. P., z szeregów której wyciągano aktyw partyjny, osłabiając ją tym samym.

Dla ułatwienia przekroczenia granicy zaopatrywano komunistów polskich w fałszywe legitymacje Czeskiego Towarzystwa Tatrzańskiego oraz w inne fałszywe dokumenty.

Członkowie „batalionu polskiego“ są znani władzom państwowym polskim i nie będą mogli wrócić do Polski, gdyż utracili obywatelstwo polskie.

Rząd sowiecki i Komintern mają zamiar tych ludzi wykorzystać w przyszłości w akcji rewolucyjnej przeciwko Polsce.

Udział czerwonej Moskwy w tragedii Chin.

Dwie strony zagadnienia.

Wojnę w Chinach i konflikty na Dalekim Wschodzie należy rozważać z dwóch zupełnie odmiennych punktów.

P o p i e r w s z e: z punktu widzenia ekspansji japońskiej na Dalekim Wschodzie i jej bezpośrednich i pośrednich przyczyn i skutków. Obecna faza tej ekspansji, to jest usiłowanie Japonii ugruntowania swej władzy na kontynencie Azjatyckim, ma doniosłe znaczenie nie tylko dla dalszej historii samej Azji, ale może i dla dalszych dziejów całego świata.

P o d r u g i e: z punktu widzenia rewolucyjnych planów i posunięć czerwonej Moskwy i Kominternu na terenie Azji wogóle, a Chin w szczególności.

Obecna ekspansja militarna i gospodarcza Japonii, gdyby została uwieńczona powodzeniem, byłaby pierwszym wielkim ostrzeżeniem całej rasy białej, że Azja staje się zorganizowaną potęgą i że t. zw. „żółte niebezpieczeństwo“ staje się niebezpieczeństwem realnym, choć jeszcze n i e b e z p o ś r e d n i m.

Z drugiej strony, skomunizowanie Azji, a przede wszystkim Chin, byłoby niezwykłym wzmożeniem Rosji sowieckiej i całej międzynarodowej organizacji komunistycznej, zmierzającej do wywołania światowej rewolucji, zburzenia wszystkich państw, wszystkich kultur i cywilizacyj. Stałoby się ono bezpośrednim niebezpieczeństwem dla Europy.

Trzeba sobie zdać sprawę z niezbitego faktu, że obecnie jedynym poważnym czynnikiem antykomunistycznym na terenie Chin są siły Japonii. Wojna chińsko - japońska jest przede wszystkim wojną sowiecko-japońską, wojną o to, kto będzie rozporządzać setkami milionów ludności Chin i wielkimi bogactwami naturalnymi. Zwycięzca w obecnej wojnie zorganizuje masy ludzkie rasy żółtej i bogactwa olbrzymiego kraju.

Jeśli zwycięży Japonia, Europa słusznie może się obawiać najazdu azjatów. Ale Japonia będzie potrzebowała conajmniej kilkudziesięciu lat pokoju dla przetrawienia zdobyczy i wyleczenia ran, wyniesionych z długiej i kosztownej wojny. W ten sposób Europa zyska czas na uporządkowanie swoich sporów i przygotowania się do wojny z potęgą japońsko-chińską. Przy tym wygrana Japonii w Azji przyśpieszyć może upadek komunizmu w Rosji i ułatwić odrodzenie cywilizacyjne i gospodarcze tej dużej części Europy.

Jeśli jednak Japonia przegra obecną wojnę, to nieuniknienie nastąpią wielkie wstrząsy rewolucyjne: 1) ostateczna bolszewizacja całych Chin pod kierunkiem czerwonej Moskwy, 2) przewrót w Japonii, 3) rozwój rewolucji w Indiach brytyjskich i holenderskich przeciwko białym.

Bardzo szybką konsekwencją tych katastrofalnych przemian rewolucyjnych byłby wzrost komunizmu w Europie i potężny atak wzmożonego bolszewizmu na wszystkie państwa europejskie.

Interes Polski.

Ogół polski nie umie myśleć politycznie i ocenia wypadki polityczne uczuciowo. W sprawie wojny chińsko - japońskiej karmieni przy tym jesteśmy wiadomościami, preparowanymi przez obce ajencje informacyjne według tego, co jest korzystne dla obcych nam interesów. Stąd w polskim społeczeństwie tyle głosów potępienia dla „zaborczej“ Japonii i głosów współczucia dla „biednych“ Chin.

Poglądy te poddać trzeba rewizji. Chiny od dłuższego czasu są krainą wojny domowej. Rozmaici „generałowie“ chińscy są poprostu bandytami na wielką skalę, łupiącymi kraj bez litości i sprzedającymi się raz jednemu, raz innemu mocarstwu, dla przeprowadzenia rozmaitych polityczno-gospodarczych interesów. Chiny nie są etnograficznie ani politycznie jed-

nolite. Chińczyk z południa nie rozumie chińczyka z północy. O jakimś wspólnym patriotyzmie i wspólnym nacjonalizmie chińskim, ogarniającym całe Chiny, trudno wogóle mówić.

Na tym tle, tle anarchii, coraz mocniejsze wpływy uzyskiwał rząd sowiecki, który od blisko 15-tu lat był największą siłą polityczną przynajmniej na połowie terytoriów chińskich. Rewolucyjno - zaborcze plany czerwonej Moskwy na terenie Chin stawały się coraz wyraźniejsze, a siły komunistyczne coraz potężniejsze.

Z drugiej strony zaborczość Japonii wypływa z konieczności życiowych: pozyskania terenów do emigracji nadmiaru ludności, pozyskania surowców, zdobycia rynków zbytu.

Przed naszymi oczyma rozwija się wielki dramat dziejowy: starcie dwóch światów, dwóch potęg.

Jak mamy się do tego dramatu ustosunkować? Oczywiście — jedynie po linii interesów Polski, a nie wbrew tym interesom.

A czy w interesie Polski leży, aby zwyciężył w Chinach komunizm i pod wodzą czerwonej Moskwy runął na Polskę w niedalekiej przyszłości?

Udział Kominternu i rządu sowieckiego w tragedii Chin.

Obecna armia chińska, uzbrajana przez Sowiety (a częściowo i przez Stany Zjednoczone i niektóre państwa europejskie), znajduje się całkowicie w orbicie polityki sowieckiej w Chinach, a nawet jest pod wielu względami (dowództwo) bezpośrednio uzależniona od rządu sowieckiego.

Nadchodzące wypadki będą coraz jaskrawiej oświetlać ten stan rzeczy.

Naszym zaś obecnie zadaniem jest podanie do wiadomości publicznej szeregu dokumentów (fotograficzną ich reprodukcję podajemy na końcu zeszytu).

Cytować będziemy obszerne ustępy z *sowieckiego wydawnictwa,* które ukazało się w 1937 r. w Moskwie jako wydawnictwo państwowe p. t. „Nacionalno - kołonialnyje problemy".

Rozpoczyna się to wydawnictwo deklaracją *Dymitrowa,* sekretarza generalnego Komunistycznej Międzynarodówki:

„W ciągu ostatnich 15-tu lat swego istnienia **chińska partia** komunistyczna zamieniła się w potężną rewolucyjną partię, zahartowaną w ogniu chińskiej rewolucji, **stała się jedną z najlepszych sekcji Kominternu** i potrafiła zorganizować całe obszary wpływów sowieckich i rewolucyjną siłę armii czerwonej".

Dymitrow podkreśla, że **komunistyczny ruch chiński jest wykładnikiem dyrektyw Marksa, Engelsa, Lenina a przede wszystkim Stalina.** „Komunistyczna Partia Chińska", pisze dalej Dymitrow, „poświęca wszystkie **swoje wysiłki rozwiązaniu najważniejszego obecnie zagadnienia, stworzenia jednolitego frontu chińskiego przeciw Japonii".** „Chodzi o to", pisze Dymitrow, „by **stworzyć**

demokratyczną republikę Pan-Chińską", lecz dodaje czemprędzej, że właściwym ogniskiem tej „demokracji" jest sowiecka część Chin, którą należy ciągle wzmacniać. Drugim zaś ważnym zadaniem jest **„zwartość czerwonej armii"**.

Co do propagandy nazewnątrz, Dymitrow kładzie nacisk na **konieczność** przeciwstawienia Japonii opinii narodowej i rządowej krajów: Anglii, Francji i Stanów Zjednoczonych.

Drugi leader Kominternu *Van Min* (Chińczyk) rozwija i precyzuje w tym samym wydawnictwie tezy swego zwierzchnika Dymitrowa. W artykule zatytułowanym *„15 lat walki o niezależność i wolność narodu chińskiego"* przypomina Van Min, jak bardzo słabą i odosobnioną była początkowo grupa komunistów chińskich, zwolenników tego hasła, a obecnie partia komunistyczna *„liczy nietylko tysiące członków, dysponuje armią czerwoną i panuje nad dużą częścią terytorium chińskiego, ale jest twórcą unifikacji Chin w walce z Japonią"*.

Van Min przedstawia kolejno rozmaite etapy wpływów Kominternu w Chinach i podkreśla, że „komuniści chińscy rozumieli zawsze, *że tylko władza sowiecka i socjalizm mogą zbawić naród chiński... a ostatecznym celem walk w Chinach jest ustalenie ustroju komunistycznego"*.

Van Min podkreśla doniosłość ruchu agrarno-rewolucyjnego, pisząc:

„Partia komunistyczna chińska uważa słusznie ruch agrarny za pierwszorzędne narzędzie, które wyzyskać należy dla zmobilizowania większości narodu chińskiego i włączenia go do ogólnego ruchu rewolucyjnego. **Ten ruch ma na celu obalenie wpływów burżuazji i Kuomintangu. Partia komunistyczna postawiła sobie za zadanie skoordynowanie partyzanckiej walki przeciw narodowej armii chińskiej i obszarnikom, tworząc liczne ogniska powstania chłopskiego"**.

Okupacja Mandżurii pozwoliła Kominternowi na wzmożenie ofensywy na szerszą skalę. Wtedy to partia komunistyczna zaproponowała, pod warunkiem pozostawienia niezależności organizacji i autonomii politycznej partii, połączenia wszystkich sił bolszewickich z Kuomintangiem dla realizacji taktyki jednolitego frontu.

„To znaczy", powiada Van Min, „że walcząc dla stworzenia jednolitego frontu **nie wolno nam pozwolić na osłabienie naszej partii i jej organizacji, ale powinniśmy ją jeszcze rozwijać i ciągle wzmacniać"**.

„Powodzenie ruchu wolnościowego chińskiego zależy przede wszystkim od jednolitości, dyscypliny i siły samej partii komunistycznej. Wreszcie, wspólny front anty-imperialistyczny powinien opierać się na czerwonej armii i na ustroju sowieckim w Chinach".

„Im potężniejszą będzie armia czerwona tym prędzej dojdziemy do zasadniczego celu, to jest do stworzenia armii pan-chińskiej i anty-japońskiej".

Van Min kończy w te słowa: „Powodzenie nowej polityki partii komunistycznej zapewnione jest dlatego, że to **leninowska Międzynarodówka Komunistyczna kieruje walką oswobodzicielską narodu chińskiego.** Kierownictwo Międzynarodówki znajduje się w rękach Dymitrowa, wypróbowanego współpracownika wielkiego Stalina. Dymitrow jest chwałą światowego ruchu komu-

nistycznego. Międzynarodówka sama jest natchniona przez naszego Stalina, który rozpowszechniając dzieło Marksa, Engelsa, Lenina, jest genialnym strategikiem światowej rewolucji. On jest wodzem i kierownikiem wszystkich robotników, on jest sztandarem zwycięskim komunizmu wszechświatowego".

To nie są enuncjacje agenta propagandy japońskiej, dążącej do podboju Chin, ale to są *wyraźne deklaracje osobistości kierowniczych Kominternu i jego sekcji chińskiej*. Podkreślić tu należy dwa zasadnicze punkty:

1) *Gloryfikowanie nieustannych wysiłków Kominternu i jego agentów w Chinach w organizowaniu wojny domowej, stworzenie czerwonej armii, zsowietyzowanie dużych obszarów i dążenie do ogarnięcia całych Chin.*

2) Kategoryczne oświadczenia, że to Komintern jest inspiratorem, organizatorem i propagatorem zjednoczonego frontu anty-japońskiego w Chinach.

Tragedia Chin wynikła z braku roztropności jej polityków, którzy doprowadzili do *podporządkowania chińskich sił wpływom Kominternu, a cele Kominternu są zupełnie obce interesom chińskim.*

Przypomnijmy tu, że ostateczne opanowanie przez Komintern ruchu narodowego Chin nastąpiło w chwili aresztowania Czang - Kaj - Czeka przez generała chińskiego, zaprzedanego Kominternowi. Długo zastanawiano się nad tym, czy cały ten incydent nie był zainscenizowany przez wodzów ruchu bolszewickiego i samego Czang - Kaj - Czeka, czy też nie był on ofiarą zasadzki ze strony Moskwy. To ostatnie mniemanie teraz przeważa. Jedno jest pewne, że z tego wydarzenia wynikło porozumienie dla stworzenia jednolitego frontu chińskiego przeciw Japonii, który to front musiał być przyjęty przez Czang - Kaj - Czeka. To porozumienie siłą rzeczy doprowadziło do wojny.

Czwarta Międzynarodówka.

Bankructwo komunizmu w Rosji, a raczej odsłonięcie jego prawdziwego oblicza, dla wielu dotychczas ukrytego w mgławicy doktryn i haseł, wywołało akcję zapobiegawczą ze strony niektórych czołowych komunistów, jak np. Lejby Bronsteina - Trockiego. Akcja ta przejawia się w ratowaniu doktryn i legendy raju komunistycznego z sowieckiego pogromu.

Trocki przyznaje, że w Rosji sowieckiej panuje nędza, bezprawie, terror, ale bynajmniej nie ma to być nieuniknioną konsekwencją stosowania zasad komunizmu, lecz wyłącznie wynikiem rzekomej „zdrady rewo-

lucji“ przez Dżugaszwilli-Stalina, wynikiem „wypaczenia“ wskazań Marksa i Ulianowa - Lenina.

Trocki głosi, że jeśli zostanie w jakimś kraju przeprowadzona „prawdziwa“ rewolucja komunistyczna, której receptę on, Trocki, posiada — to wynikną niezawodnie (?) błogosławione skutki dla mas ludu miejskiego i wiejskiego.

Mamy więc tu do czynienia z bardzo niebezpieczną na przyszłość próbą wskrzeszenia legendy komunistycznej, z tym wyrachowaniem, że następne pokolenia nie będą pamiętały straszliwej lekcji dziejowej w umęczonej Rosji i że uda się je uwieść odświeżonymi hasłami komunistycznymi, do wytworzenia nowej fali wywrotowej.

Trzeba więc tej „robocie“ bliżej się przypatrzeć i zawczasu paraliżować jej oszukańcze cele.

Oblicze zewnętrzne IV-tej Międzynarodówki.

Czwarta Międzynarodówka została założona przez Trockiego poza granicami S. S. S. R., w roku 1933. Oficjalna nazwa brzmi również: „Ligue communiste internationale“, a jej rzeczywistym kierownikiem jest Bronstein - Trocki. Jakie koła międzynarodowe stoją za Trockim i skąd czerpie on pieniądze, nie udało się dotąd ustalić. Sekretariat znajduje się w Amsterdamie (Paramaribostraat 10), z niejakim Wendt - Boumann‘em na czele. Sekretariat ten wydaje biuletyn w języku francuskim i niemieckim. W Paryżu wychodzi biuletyn w języku rosyjskim p. t. „Biulleteń Oppozicji“ [1]).

W lipcu 1936 r. odbył się w Genewie zjazd wszystkich organizacji, związanych z IV-tą Międzynarodówką. Teza zasadnicza, przyjęta przez wszystkich uczestników zjazdu, streszcza się w następujących słowach:

„Socjaliści i komuniści zdradzili klasę robotniczą. Jedni i drudzy są tylko parobkami burżuazji, która usiłuje odwrócić proletariat od wspaniałych perspektyw rewolucyjnych, otwierających się w Hiszpanii, we Francji i w innych krajach. Prawdziwy proletariat marzy o obaleniu kapitalizmu i o prowadzeniu walk rewolucyjnych we wszystkich krajach. Komintern (Moskwa) popełnia błąd twierdząc, że nie można niezwłocznie wywołać rewolucji światowej. Główne zadanie proletariatu, szczególnie we Francji, powinno polegać na „obaleniu kapitalizmu“ i prowadzeniu bezwzględnej rewolucji. Trockiści wykluczają koncepcję „frontu ludowego“; we Francji głoszą konieczność „wypędzenia ministrów radykalnych“; w Hiszpanii żądają „położenia kresu rządowi burżuazyjno-socjalistycznemu Caballero, Prieto i del Vayo“. (**Lutte Ouvrière** z dnia 24.10.1938).

Trockiści oskarżają komunistów o sabotowanie rewolucji światowej przez stosowanie taktyki „frontów ludowych“. Oskarżają ich o „zatruwanie sumienia

---

[1]) Paris (10⁰), Rue de Sambre-et-Meuse 17. (Le Gérant: Denise Naville).

robotników" i o „rywalizowanie (w Hiszpanii) z Prieto w obronie burżuazyjnej republiki i rządu Hirala" (**Service d'information et de presse,** z dnia 2.10.1936).

Powyższa charakterystyka zewnętrznego oblicza ruchu „trockistów" jest oparta: 1) na piśmie *„La Lutte Ouvrière"*, które jest organem grupy trockistów we Francji, 2) na *„Service d'information et de presse"*, wydawanej przez sekretariat IV-tej Międzynarodówki.

Partie należące do IV-tej Międzynarodówki.

„La Lutte Ouvière" w numerze z dnia 31.7.1936 podaje następujący spis organizacyj, które przystąpiły do międzynarodówki Trockiego:

1) **w Belgii:** „groupe d'action sociale révolutionnaire", kierowana przez Dougé.

2) **w Holandii:** „parti ouvrier du socjalisme révolutionnaire".

3) **w Czechosłowacji:** trockiści grupują się wokół pisma „Iskra".

4) **w Anglii:** trockiści utworzyli „grupę marksistów" przy Independant Labour Party.

5) **w Polsce:** trockiści utworzyli frakcje w łonie partii socjalistycznej i w łonie „Bundu".

6) **w Stanach Zjednoczonych:** trockiści przystąpili do partii socjalistycznej, gdy została z niej usunięta „stara gwardia reformistów".

7) **w Hiszpanii:** trockiści tworzą część „parti ouvrier de l'unification marxiste" (Poum), której prowodyrami są Nin i Gorkin (partie te nie przyjmują ani socjalistów ani stalinowców).

8) **we Francji:** trockiści utworzyli „Parti ouvrier international", która obejmuje również organizację młodzieży „Jeunesses socialistes révolutionnaires".

9) **w Ameryce Południowej, w Australii i w Chinach** znajdują się niezależne grupy trockistów.

We Francji nietylko trockiści walczą przeciwko Stalinowi w imię.... Marksa i Lenina. Istnieją jeszcze dwie organizacje, bardzo zbliżone do trockizmu: 1) grupa wydająca pismo „Que faire", kierowana przez Ferrat, oraz 2) „L'alliance communiste", wydające pismo „Internationale". Poza tym trockiści współpracują również z lewym skrzydłem partii socjalistycznej, kierowanej przez Marceau Pivert.

Walka między Stalinem i Trockim jest dla nas o tyle ciekawa, że wzajemne oskarżenia rzucane przez tych dwóch wielkich łotrów, odsłaniają nam bankructwo marksizmu i zbrodniczy charakter komunizmu, wraz z jego rosyjską edycją — bolszewizmem.

Działalność IV-tej Międzynarodówki jest wymierzona przeciwko rządom i państwom niekomunistycznym tak samo, jak działalność Kominternu. A w razie upadku rządu sowieckiego i Kominternu w Rosji, czwarta Międzynarodówka wystąpi w roli spadkobiercy „idei Marksa — Lenina" i prowadzić będzie dalej zbrodniczą akcję wywrotową, wymierzoną w porządek moralny, społeczny i polityczny w świecie.

Dla tego tę akcję trzeba zawczasu demaskować i zwalczać.

AKCJA ANTYKOMUNISTYCZNA.

Wezwanie do rządów i do ludzi dobrej woli.

Odezwa „Entente Internationale Anticommuniste“ w sprawie ofiar czerwonego terroru w Hiszpanii.

W dniu 4 kwietnia 1938 r. ogłosił Théodore Aubert, prezes „Entente Internationale Anticommuniste“ w Genewie, odezwę do rządów państw cywilizowanych. Odezwę tę podajemy w całości:

Prasa skrajnej lewicy nieustannie czyni generałowi Franco najgwałtowniejsze wyrzuty z powodu pomocy, którą mu dają Włochy i Niemcy. Lecz przemilcza ona fakt znacznie ważniejszy, jakim jest opanowanie przez Sowiety „rządu czerwonego“, zwanego „republikańskim“.

Sowiety bowiem nie zadowoliły się dostarczaniem temu rządowi samolotów, tanków, żołnierzy i kadr wojskowych. Narzuciły mu one działanie według metod sowieckich. Znany jest bezwzględny i okrutny charakter tych metod.

Opanowywanie przez Moskwę rządu barcelońskiego odbywa się bezustannie. Nie przeszkadza to rządowi zwanemu „republikańskim“ w głoszeniu swego charakteru „demokratycznego“. Lecz „demokracja“ ta podobna jest, jak rodzona siostra, do „demokracji“ Stalina.

Świadczą o tym wszyscy, którym się udało wydostać się z czerwonej Hiszpanii, zarówno inteligenci, robotnicy, włościanie, jak i ci żołnierze zaciągnięci do brygad międzynarodowych, którzy z obrzydzenia zdezerterowali.

Profesor francuski Félicien Challaye i p. Mac Govern, obywatel brytyjski, obaj wysłani do czerwonej Hiszpanii przez międzynarodowe organizacje rewolucyjne, ogłosili sprawozdanie w numerze z 25 stycznia 1938 r. czasopisma „Révolution Prolétarienne“.

Oto ich konkluzje:

„Rosja sowiecka kupiła Hiszpanię. W zamian za rosyjską pomoc zbrojną, dano Kominternowi władzę tyrańską, którą on wyzyskuje, by więzić, torturować i zabijać wszystkich, którzy się nie godzą na działanie po linii komunistycznej. Są w Hiszpanii dwie brygady międzynarodowe: jedna z nich, utworzona przez światowy ruch socjalistyczny, walczy na froncie; drugą jest międzynarodowa Czeka, będąca na żołdzie Kominternu, utworzona z gangsterów pochodzących głównie z Niemiec i Włoch...“ I dalej: „Moskwa chciałaby narzucić wszystkim językom milczenie, związać łańcuchem wszystkie członki i sprowadzić do roli manekina wszystkich bojowników świata. Moskwa przekupuje i demoralizuje szefów we wszystkich krajach i wydaje znaczne sumy na propagandę... Na mocy naszych badań i doświadczeń polityki komunistycznej, jesteśmy głęboko przeświadczeni, że wspomaganie komunistów w osiągnięciu jakiegokolwiek celu w ruchu robotniczym jest zbrodniczym obłędem. Honor

ludzkości wymaga, by ich bestialska działalność była należycie piętnowana".

Jeżeli pod rządem barcelońskim, stosownie do kategorycznego twierdzenia tych wybitnych osobistości ze skrajnej lewicy, „międzynarodowa Czeka, będąca na żołdzie Kominternu i utworzona z gangsterów", miażdży pod swym terrorem niesfornych marksistów i anarchistów hiszpańskich, to można sobie wystawić, jaki jest los spokojnych obywateli — mężczyzn, kobiet i dzieci — więzionych tysiącami i oddanych na pastwę „bestialskiej" samowoli czekistów.

W porcie Barcelony statki zagraniczne stoją na kotwicy nie daleko pływających czerwonych więzień, w których codziennie się odnawia tyle agonij moralnych i fizycznych.

Czy z tych statków, należących do różnych narodów, patrzy się z zimną krwią na tę tragedię? Czy będzie się jutro patrzeć z tą samą zimną krwią na rzeź zakładników? „Honor ludzkości wymaga, by bestialska działalność komunistów była należycie piętnowana" — twierdzą Félicien Challay i Mac Govern, mówiąc o tym, co niedawno widzieli w czerwonej Hiszpanii. Czyż rządy Europy i Ameryki pozostaną głuche na to oskarżenie, które jest zarazem wezwaniem ich do interweniowania?

Są one dość silne, by zażądać od rządu barcelońskiego wprowadzenia bezstronnej kontroli nad czerwonymi więzieniami. Można się spodziewać, że położy ona koniec męczeństwu więźniów i powstrzyma rzeź, która już się przygotowuje.

Prasę polską, niezależną od wpływów jaczejek Kominternu, prosimy o przedrukowanie tej odezwy, mającej na celu spowodowanie ocalenia tysięcy ludzi, niewinnie męczonych i mordowanych przez komunistycznych oprawców.

A do Rządu Polskiego zwracamy się z gorącym apelem, aby w chrześcijańskim dziele ratowania ofiar oszalałego czerwonego terroru zechciał zająć stanowisko zdecydowane, zgodne z honorem Rzeczypospolitej.

Przeciwko świętu nienawiści i wojny domowej.

Dzień 1 maja został ogłoszony przez socjalistyczne i komunistyczne międzynarodówki za „święto pracy". Czerwona Moskwa uczyniła ten dzień swoim świętem, świętem międzynarodowej rewolucji. Od szeregu lat, zamiast haseł pracy, słyszymy i czytamy w całym świecie w dniu tym hasła „walki klas", czyli hasła wojny domowej, hasła nienawiści. Widzimy maszerujące tłumy z czerwonymi sztandarami, podnoszone w górę pięści, okrzyki zionące nienawiścią do tych, którzy nie należą do marksistów, okrzyki na cześć Rosji sowieckiej...

Co to ma wspólnego z p r a c ą i z podnoszeniem jej wartości, jej ludzkiej twórczej godności? Oczywiście — nic!

To też w świecie całym, a zwłaszcza wśród w a r s t w p r a c u j ą c y c h, budzi się protest przeciwko nadużywaniu hasła p r a c y dla celów nic wspólnego z pracą nie mających.

W Polsce byliśmy też świadkami zdrowego protestu społeczeństwa, który doprowadził do tego, że w całym szeregu miast wogóle w tym roku w dniu 1 maja pochodów nie było, a tam gdzie były, udział robotników polskich był mniejszy (żydów większy), niż lat poprzednich. Przeciwko prowokacjom, w rodzaju okrzyków „niech żyje S. S. S. R.", występowało społeczeństwo polskie dość ostro, doszło do szeregu starć.

Wszystko to są objawy dodatnie, świadczące o budzeniu się zdrowego instynktu w narodzie.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje odezwa Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych. Podajemy ją dosłownie:

Obywatele robotnicy! Nadchodzi dzień 1 maja — dzień, obchodzony utartym od wielu lat zwyczajem, jako święto robotnika... To święto stało się nie z naszej winy galówką międzynarodówek. Dzień ten ze szczególną skwapliwością wykorzystywany jest przez elementy obce narodowi i państwu polskiemu, szczególnie przez płatnych agentów Kominternu, dla demonstracji na rzecz czerwonej Moskwy.

Dzień 1 maja zamiast jednoczyć, przyczynił się, w obecnych formach obchodów — do siania niezgody wśród potężnych mas robotniczych.

Nie staniemy na jednej platformie z ruchem podziemnym, któremu na jutrze Polski nie zależy. Dopóki ze święta pracy — z dnia 1 maja — nie zniknie w Polsce piętno sprzysiężenia żywiołów komunistycznych i międzynarodówek przeciwko idei narodowej, dopóty święcić go nie będziemy, wierząc, że zdrowy polski ruch zawodowy zmiecie z powierzchni życia wrogie państwu polskiemu żywioły.

Lepszą przyszłość robotnika polskiego widzimy jedynie i wyłącznie na tle Polski wielkiej, silnej, sprawiedliwej, społecznej i demokratycznej.

Występujemy z inicjatywą ustanowienia przez państwo święta pracy, które powinno być świętem radości, hołdem dla twórczości pracy i przeglądem naszego dorobku, a nie ponurym obrachunkiem walk partyjnych i demonstracją wrogich Polsce żywiołów.

Precz z międzynarodowymi agenturami w życiu zawodowym!

Rozmaite organizacje polskie wydały szereg ulotek, skierowanych przeciwko komunistycznym i socjalistycznym hasłom pierwszomajowym.

Związek Polski wydał na 1 maja specjalny antykomunistyczny numer pisma *„Alarm"*, który może służyć do popularnej propagandy antykomunistycznej.

Materiały do akcji antykomunistycznej.

W roczniku 1937 Biuletynu P. O. K. ogłoszone zostały m. in. następujące materiały do akcji antykomunistycznej:

1) Drogi przeciwdziałania akcji wywrotowej komunistów. Zeszyt 3 (38) str. 70.

2) Wskazówki do odczytów antykomunistycznych. Zeszyt 1 (36) str. 19, oraz zeszyt 3 (38) str. 90.

3) Materiały do propagandy antykomunistycznej: wzory ulotek. Zeszyt 2 (37) str. 58.

4) Zasadnicze wskazania w walce z komunizmem. Zeszyt 5 (40) str. 152.

5) „Porozumienie Antykomunistyczne" (statut). Zeszyt 7 (42) str. 218.

6) Kurs antykomunistyczny. Zeszyt 10 (45). Str. 322.

7) Bibliografia antykomunistyczna. W każdym zeszycie.

Przypominamy o tych ogłoszonych wskazówkach i materiałach pomocniczych, prosząc o ich wykorzystywanie.

Założenia zasadnicze w akcji antykomunistycznej.

Komunizm zagraża wszystkim Polakom i naszemu państwu. Na przewrocie komunistycznym w Polsce zyskałaby tylko czerwona Moskwa, operująca akcją wywrotową jako rewolucyjną metodą podboju. Straciliby zaś wszyscy Polacy, bogaci i biedni, a nade wszystko warstwy pracujące, gdyż walka idzie w istocie rzeczy nie o sprawiedliwy p o d z i a ł dóbr ekonomicznych, lecz o o d e b r a n i e wszystkiego wszystkim obywatelom: mienia, zarobku, domu, mieszkania, wolności, religii, ojczyzny, prawa wychowania własnych dzieci, a nawet prawa życia.

Wyczuwa to coraz więcej ludzi w Polsce. I mnożą się projekty walki z komunizmem, poczęte z troski o Polskę, lecz nie oparte na dokładnej znajomości charakteru i rozmiarów niebezpieczeństwa, ani na przemyśleniu dróg skutecznego przeciwdziałania, idącego po linii narodowych i państwowych interesów Polski.

Są tacy, którzy oszołomieni efektownymi posunięciami pogańskiego pruskiego szowinizmu, zwanego obecnie hitleryzmem, widzą ratunek Polski w upodobnieniu się ustrojowym i moralnym do Trzeciej Rzeszy, do państwa pogańskiego totalizmu. Nie zdają sobie oni jednak sprawy, że ratując się tą drogą przed komunizmem, pchają Polskę w objęcia zaborczego hitleryzmu, pragnącego okrojenia, a może i zniszczenia naszej Rzeczypospolitej.

Są tacy, którzy rozumieją niebezpieczeństwo hitleryzmu, lecz nie zdają sobie sprawy z istoty niebezpieczeństwa komunizmu i chcieliby ten komunizm ugłaskać jakimś demokratyczno - socjalistycznym ustrojem, a nawet zastosowaniem rzekomej „szczepionki" w postaci t.zw. „narodowego komunizmu". Nie rozumieją oni, że droga ta, droga „antyfaszystow-

skich frontów ludowych", prowadzi nieuchronnie w objęcia czerwonej Moskwy.

Obie te drogi są dla nas zgubne, bo nie są to polskie drogi.

Pozytywna odnowa ustroju politycznego i społecznego w Polsce, zdolna do wzmożenia potęgi narodu i państwa, opierać się musi na wiekowych podstawach naszej cywilizacji: na chrześcijaństwie i na idei narodowej polskiej. Wtedy stworzy ona siłę, która skutecznie przeciwstawi się i komunizmowi i hitleryzmowi.

Patrząc obiektywnie na życie polskie, stwierdzić trzeba, że odnowa ta zbliża się i że siły zdolne do pozytywnego rozwiązania naszych trudności politycznych i gospodarczych w duchu polskim — wzmagają się.

Ale niezależnie od tych politycznych narastających sił polskich, trzeba akcję antykomunistyczną prowadzić już dziś, licząc się z obecną realną sytuacją, często bardzo trudną i skomplikowaną.

Teoretycznie rzecz biorąc, możnaby akcję antykomunistyczną prowadzić dwojako:

1) albo przez utworzenie wielkiej powszechnej organizacji, do której będzie się wciągać dziesiątki tysięcy obywateli i kierować ich do walki z komunizmem;

2) albo przez utworzenie tylko ośrodka badań, informacji i inspiracji dążyć do porozumienia między już istniejącymi rozmaitymi polskimi organizacjami, nie naruszając ich niezależności organizacyjnej i uzgadniając wspólną walkę z komunizmem.

Pierwszy sposób zawiódł w Polsce na całej linii, przynosząc organizatorom rozczarowanie.

Drugi sposób został zastosowany przez *„Centralne Biuro Porozumienia Antykomunistycznego"* i daje dodatnie wyniki, wytwarzając w społeczeństwie rosnącą falę antykomunistyczną.

Trzeba przy tym zdać sobie sprawę z faktu, że w Polsce mamy olbrzymi zasób energii antykomunistycznej w stanie biernym. Cała treść pracy antykomunistycznej polega tedy na przekształcaniu tej biernej energii w czynną.

Skąd czerpać wskazówki?

Z licznych listów, napływających do Sekretariatu Centralnego Biura Porozumienia Antykomunistycznego (Warszawa, Kredytowa 16 m. 25), wypływa jedno naczelne pytanie: skąd czerpać wskazówki? Sekretariat C. B. P. A. podaje je w korespondencji i okólnikach, a ogólne wytyczne zawierają następujące wydawnictwa:

1) **„Ofensywa komunizmu i drogi przeciwdziałania".** Henryk Glass. Katowice 1938. Cena zł. 2.80. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

2) **„Prawda o komunizmie"**, rocznik 1937 Biuletynu P. O. K., cena zł. 7.— plus koszt przesyłki, do nabycia w administracji, Warszawa, Kredytowa 16 m. 25.

3) **„Rosja w obozie koncentracyjnym“.** I. Sołoniewicz. Lwów 1938. Cena zł. 6.—. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Powyższe wydawnictwa i bieżące zeszyty Biuletynu P. O. K. dają podstawowe informacje, a bardziej szczegółowe uzyskać można na kursach antykomunistycznych C. B. P. A.

Konkretne wskazówki do propagandy uświadamiającej.

Podajemy szereg konkretnych prac, których przeprowadzenie przez jednostki i stowarzyszenia polskie (niezależnie od różnych poglądów politycznych) niezmiernie przyczyni się do sparaliżowania propagandy agentów komunistycznych.

1) Rozpowszechniaj wydawnictwa antykomunistyczne wśród swojego otoczenia, wśród znajomych, w stowarzyszeniach, fabrykach, na wsi itd. Potrzebne książki i broszury, dostosowane do rozmaitych poziomów czytelników, podaje dział „Z książek i czasopism“ w każdym zeszycie Biuletynu P. O. K. Szczególnie zalecamy książkę Sołoniewicza „Rosja w obozie koncentracyjnym“.

2) Pozyskaj przynajmniej jednego nowego stałego prenumeratora Biuletynu P. O. K. Oddasz tym dużą usługę sprawie, o którą walczymy.

3) Porozum się z redakcją polskiego pisma, wydawanego w najbliższej okolicy, aby wykorzystało materiały zawarte w Biuletynie P. O. K. Podaj nam adres tego pisma, byśmy mogli przesłać bezpłatne egzemplarze.

4) Zorganizuj cichą obserwację i kontrolę bibliotek publicznych i szkolnych w najbliższej okolicy, aby zorientować się, jakie tam znajdują się książki i broszury. W bibliotekach i czytelniach na przedmieściach dużych miast, a często i w małych miasteczkach, znajduje się dużo literatury komunizującej. Trzeba spisać te książki i żądać (odpowiednią drogą), aby zostały usunięte i zniszczone. Trzeba żądać, aby na ich miejsce zakupiono książki pożyteczne, rozwijające zdrowe instynkty i uczucia religijne i narodowe. Trzeba żądać zakupienia książek antykomunistycznych (spisy podaje C. B. P. A.).

5) Organizuj pogadanki i odczyty antykomunistyczne. (Nie obawiaj się tej pożytecznej pracy, wskazówki poda C. B. P. A.)

6) Jeśli komuniści rozpowszechniają w najbliższej okolicy ulotki i broszurki rewolucyjne, to opracuj i rozpowszechniaj ulotki, skierowane przeciwko komunistycznej propagandzie, opierając się na rzeczowej argumentacji. Rozdaj broszurki uświadamiające.

7) Jeśli w kinie w najbliższej okolicy wyświetlają film podburzający lub demoralizujący, zorganizuj protest społeczeństwa i zbiorowe żądanie do władz, zakazania wyświetlania takiego filmu.

Nie są to wszystko rzeczy trudne. Trzeba tylko chcieć — i rozpocząć akcję. Inicjatywa jednostki jest podstawą wszystkiego, co ludzie czynią.

W ROSJI SOWIECKIEJ.

Zagadka władzy Stalina.

Dla ludzi przyzwyczajonych do myślenia europejskimi kategoriami o zjawiskach politycznych, wypadki w Rosji w ostatnich dwóch latach są zgoła niezrozumiałe.

Z jednej strony niewątpliwy rozkład partii komunistycznej (bolszewików), z drugiej rosnące niezadowolenie mas ludowych, wymęczonych i wygłodzonych przez ustrój komunistyczny do ostatnich granic. A na tym tle nieograniczona władza jednego człowieka, terroryzującego wszystkich: administrację państwową, partię komunistyczną, armię czerwoną i ludność na wielkich rosyjskich obszarach.

Na czym nieograniczona dyktatura tego tyrana jest oparta?

F. Butenko, były sowiecki chargé d'affaires w Rumunii, który uratował się przed odwołaniem do Moskwy i śmiercią w lochach G. P. U., uciekając do Włoch pod opiekę faszyzmu, umieścił w genewskim „*Revue Anticommuniste*" (Nr. 3/1938) artykuł *), w którym charakteryzuje Stalina jako człowieka ograniczonego, najzupełniej amoralnego, mordującego ludzi z nieludzką wprost obojętnością, niezmiernie przebiegłego, nie znoszącego żadnych sprzeciwów ani żadnej krytyki, a przy tym obdarzonego zadziwiającą siłą woli w dążeniu do nakreślonego celu.

Gruzin Józef Dżugaszwilli, o przybranym partyjnym nazwisku Stalin, urodził się w miasteczku Gori. W młodości przygotowywał się do stanu duchownego, lecz krótko przebywał w prawosławnym seminarium, przerzucając się na drogę zawodowego rewolucjonisty.

„Kapitał" Marksa stał się jego życiową ewangelią, a od roku 1906, po poznaniu Lenina na jednym ze zjazdów komunistycznych, leninowska wykładnia marksizmu (leninizm) odgrywa rolę drogowskazu w całym jego dalszym życiu.

Po śmierci Lenina rozpoczyna się pojedynek między niezmiernie ambitnym i chciwym władzy Stalinem, a Brostein-Trockim, Apfelbaumem - Zinowiewym, Kamieniewym, Piatakowym, Bucharinem, Rykowem, Tomskim etc.

Jak wiemy, zwyciężył Stalin, wypędzając Trockiego z Rosji, a mordując lub aresztując innych swoich przeciwników.

Prawą ręką Stalina i najpotężniejszą osobistością w Rosji po Stalinie jest Łazarz Kaganowicz, żyd.

---

*) „Stalin et le régime sanguinaire de Moscou".

Od roku 1934, a właściwie od dnia zabójstwa komunisty Kirowa, przyjaciela Stalina, walec krwawej dyktatury miażdży wszystkich, na kogo padnie cień podejrzenia, że nie ubóstwia osoby Stalina i nie zachwyca się w dostatecznej mierze „słoneczkiem proletariatu, ojcem ludów, genialnym Stalinem".

Nieustanny łańcuch procesów, będących krwawym naigrywaniem się z elementarnych pojęć sądowej sprawiedliwości, okuwa wszystkich w Rosji potęgą systematycznie podtrzymywanej atmosfery strachu.

Na kim Stalin się opiera? Jest rzeczą niewątpliwą, że naturalną śmiercią ten człowiek nie umrze, ale chwilowo dławi wszystko i wszystkich dookoła.

Znakomity pisarz rosyjski Iwan Sołoniewicz, jeden z najlepszych znawców sowieckiej rzeczywistości, w wydawanym przez siebie w Sofii emigracyjnym piśmie *„Gołos Rossii"* w Nr. 95/1938 r. tak tę rzeczywistość charakteryzuje:

Stalin zniszczył „starą gwardię" byłych współpracowników Lenina. Wyrżnął ich, bo jawnie lub konspiracyjnie usiłowali mu się przeciwstawiać. Sparaliżował partię przy pomocy ludzi z G. P. U. i uczynił z partii posłuszne sobie narzędzie. Wzrost zaś władzy G. P. U. potrafił szachować czerwoną armią. Elementy „nacjonalizujące" w armii potrafił częściowo wymordować przy pomocy G. P. U. (los marszałka Tuchaczewskiego i kilku tysięcy oficerów), a całą swoją działalność w państwie oparł na t. zw. aktywie, czyli na młodych aktywnych komunistach, którymi obsadził administrację państwową.

„Aktyw", to nowa warstwa społeczna w S. S. S. R., stworzona przez wyrwanie z zupełnej społecznej nicości, oddzielona od masy ludności morzem krzywd, złodziejstw, rozbojów i morderstw. Warstwa ta, o niezmiernie niskim poziomie umysłowym, ma tylko dwa dążenia: a) dogadzać na wyścigi „władzy" i b) starać się o wciśnięcie się do szeregów tej władzy.

Warstwa ta ma przywileje: lepiej je, lepiej mieszka, lepiej się ubiera i korzysta z „prawa bezprawia", mając do dyspozycji broń, czołgi, samoloty — przeciwko ludności. Los „aktywu" jest związany z losem Stalina.

Poza administracją państwową, Stalin obsadził „aktywem" armię sowiecką. Do armii sowieckiej nie przyjmują ani syna „kułaka", ani syna kupca, ani syna popa, ani syna b. oficera carskiego.

W samej armii odbywa się dalsza selekcja:

1) Na stanowiska dowódców niższych i wyższych dobiera się ludzi specjalnie wypróbowanych przez „polityczną aktywność", którą mierzy się przeważnie ilością donosów i mordów.

2) Do wojsk specjalnych (artyleria, lotnictwo, broń pancerna) dopuszczani są tylko „wybrani z wybranych“.

3) Wojska, zajmujące (powiedzmy: okupujące) węzłowe punkty państwa, składają się z najpewniejszych aktywistów.

4) Cała ta organizacja czerwonej armii, jak i całej administracji państwowej, przeniknięta jest starannie rozbudowaną siecią szpiegowstwa i nadzoru.

Chłop rosyjski w czerwonej armii jest równie bezsilny, jak w kołchozie. W kołchozie miał łopatę, piłę, topór. W armii czerwonej — karabin, przeważnie bez naboi. Co z tym wywojuje, mając przeciwko sobie karabiny maszynowe, armaty, czołgi i samoloty?

Cała wielomilionowa uzbrojona warstwa „aktywu“ stalinowskiego zdolna jest do duszenia narodu, grabienia i rozstrzeliwania. Ale nie jest zdolna do żadnej twórczości, do sprostania potrzebom narodu i państwa.

Z tego wypływają dwie konsekwencje: 1) rosnące niezadowolenie mas ludowych, przechodzące w głuchą nienawiść i wymordowywanie „aktywistów“, 2) strach Stalina przed wojną, a właściwie przed powszechną mobilizacją i uzbrojeniem mas.

Czy tak skonstruowana władza Stalina da się długo jeszcze utrzymać, pozostaje zagadką przysłości. Załamanie może przyjść nagle zarówno zwewnątrz, jak i zzewnątrz.

Socjalista-górnik w gościnie u bolszewików.

Kléber Legay, górnik z zawodu, delegat ochrony bezpieczeństwa pracy w kopalniach francuskich, napisał książkę p. t. *„Un mineur français chez les Russes* [1]*)*.

Przedmowę do tej książki napisał G. Dumoulin, również górnik, sekretarz socjalistycznej Konfederacji Generalnej Pracy.

Książka została napisana na podstawie bezpośrednich obserwacji i stwierdza w kopalniach w Sowietach fakty wstrząsające, jak: pracę kobiet pod ziemią, pracę starców ponad 60 lat, zatrudnionych w ciężkich warunkach w kopalniach, a dozorowanych przez zbrojne straże młodych ludzi, skandaliczne nierówności płac, nędzę mas robotniczych oraz uprzywilejowanie jednostek.

---

[1]) **Un Mineur français cher les Russes,** Kléber Legay, Délégué à la sécurité des Ouvriers mineurs. Préface de Georges Dumoulin, ancien secrétaire de la C. G. T. — p. 123. Éditions Pierre Tisné, Paris, 1937.

Książka powstała podobnie jak podróż Kléber Legay'a do SSSR., w związku z kampanią prasową prowadzoną we Francji przeciw metodom „stachanowskim", stosowanym w kopalniach w Sowietach, a zalecanym przez komunistyczną *l'Humanité,* jako nadającym się do zastosowania w kopalniach francuskich.

Legay, będąc przeciwnikiem tych metod i konsekwentnie zwalczając je, wyraził m. in. wobec tow. Aubert, komunisty, sekretarza Związku Północnego Przyjaciół S. S. S. R., życzenie naocznego zapoznania się z osławionym systemem „stachanowskim" w rosyjskich kopalniach. Kléber Legay postawił jednak zasadniczy warunek podróży — możność swobodnego poruszania się na terenie Rosji, badania, docierania bezpośrednio do robotników, oraz pozostania w Rosji tak długo, jak zajdzie tego potrzeba.

„Będziesz miał swobodę udawania się dokąd zechcesz, oraz czynienia tego co chcesz" — odpowiedział tow. Aubert.

Słowa te z goryczą wspomina parokrotnie Kléber Legay w swej książce, opisującej podróż. Poczynając od ścisłej rewizji celnej przy wjeździe do Sowietów, nieustannego nadzoru oraz narzucania zarówno trasy jak obiektów do zwiedzania, usuwania tych osób, które mogły poinformować o prawdzie — wszystko to pozostawało w jaskrawej sprzeczności z mirażem Rosji sowieckiej, kraju o ugruntowanym ustroju socjalistycznym, gwarantującym rzekomo rzeszy pracowniczej wolność myśli i poruszania się.

Już z okien wagonu dostrzega Kléber Legay słomiane strzechy budynków prymitywnie skleconych, bez dojazdu lub o drogach, na których koła wozów grzęzną w błocie.

Czemuż — zapytuje — we Francji zrujnowane doszczętnie przez wojnę departamenty zdołały się całkowicie odbudować, a stało się to przy ustroju kapitalistycznym; tu zaś w Rosji sowieckiej dwadzieścia lat ustroju, nazwanego socjalistycznym, nie zdołało usunąć smutnego działania przeszłości?

Kléber Legay zachowuje przez cały okres podróży po Rosji niezależność sądu oraz poczucie godności osobistej i świadomość wieloletniego bojownika o interesy klasy robotniczej, oraz głęboką sympatię dla uciskanych i wyzyskiwanych proletariuszy w ustroju bolszewickim.

Z tej jego niezależnej postawy wypływa stosunek krytyczny do bolszewizmu, w szczególności do obecnych wodzów rewolucji, utrzymujących się na powierzchni życia i przy władzy okrutnymi środkami, oraz cierpiących na przerost autoreklamy.

Jeden zapewne z nielicznych, uważa autor za śmieszne, że na galowym przedstawieniu w Teatrze Wielkim w Moskwie, w rocznicę przewro-

tu październikowego, Stalin łącznie z tłumami oklaskującymi go, klaszcze sam na swoją cześć!

Rażą go wyreżyserowane formy hołdów, pochodów, transparenty z bałwochwalczymi napisami, a wreszcie niemaskowany czerwony imperializm, znajdujący swój wyraz w nieustannych zbrojeniach na lądzie, morzu oraz powietrzu. Przytacza słowa naczelnego dyrektora dużej fabryki samolotów: — *„Zbroimy się, czynimy wysiłki celem rozwoju naszego lotnictwa, gdyż wiemy, że przy pomocy tych środków łatwiej nam będzie zwyciężyć zwolenników ustroju własności prywatnej"*.

Zakłamanie wyższych przedstawicieli biurokracji sowieckiej znajduje swój wyraz w szeregu konkretnych przykładów, które podajemy za autorem.

Komunistyczna arystokracja.

Jednocześnie jednak warstwy uprzywilejowane w nowym ustroju sowieckim prowadzą sposób życia, nie ustępujący w niczym życiu warstw uprzywilejowanych przed przewrotem. Też same wybryki, wystawny tryb życia, całonocne zabawy dla wybranych w luksusowych hotelach, jak „Grand Hotel" i „Metropol", uprawiane jedynie z większą obłudą i hipokryzją.

W sowieckich kopalniach.

Dzięki stanowczości, autorowi wraz z towarzyszami udaje się wreszcie dostać do kopalń węgla. Przypominamy, że poznanie metod *„stachanowskich"* pracy było jednym z głównych celów podróży.

W kopalni *Gorłowka* (w pobliżu Makijewki) zwrócił uwagę autora wykres, bardzo wymowny, że w 1934 wydatki na chorych przy 1951 robotnikach wyniosły w sanatorium prewencyjnym 36 tys. rubli, a w 1936 (po przeprowadzeniu metody „stachanowskiej") przy 1920 robotnikach — 106 tys. rubli, czyli wzrosły prawie trzykrotnie.

Kléber Legay, górnik i wieloletni delegat do spraw bezpieczeństwa pracy, zdziwiony jest nienapotykanym w żadnym innym ustroju licznym udziałem w pracy kobiet w górnictwie, nie wyłączając pracy pod ziemią, przy najniebezpieczniejszych nawet czynnościach. Znajduje wiele powodów do niepochlebnych dla ustroju sowieckiego porównań jak np. jednostronne uregulowanie dla górników godzin rozpoczęcia pracy, bez wyznaczenia godzin ukończenia, gdyż „robotnik wie, kiedy ma wyjść", — jak mu wyjaśniono. Godziny zjazdu, zejścia, dojścia, wyjścia, posiłku, nie są wliczone do godzin pracy. Kléber Legay przytacza następujące porównania: górnik w Sowietach pracuje 301 dni w roku, przy prawie

8 g. pracy (przepisowo) w kopalni, czyli 5 dni po 8 godz. — 40 godzin pracy (przy jednym dniu wypoczynku). We Francji górnik pracuje 251 dni w roku, czyli 38 g. — 40 g. pracy na tydzień (przy 2 dniach wypoczynku). Zważywszy odmienne warunki pracy, wyposażenia w sprzęt techniczny, bezpieczeństwa pracy — porównanie nie wypada na korzyść warunków pracy „wolnego" robotnika w kopalniach sowieckich. Przy tym wymownym faktem jest nadzorowanie robotników w kopalniach pod ziemią przez uzbrojonych żołnierzy G. P. U.

Wygląd pracujących mężczyzn i kobiet wskazywał na nędzę i wyniszczenie.

W jednej z kopalń Legay zaszedł do umywalni, w której zastał myjących się po pracy mężczyzn i kobiety razem, wszystkich zupełnie nagich.

„Stachanowski" system pracy jest systemem eksploatacji i krzywdy robotników.

W warunkach wyżej przedstawionych wydajność pracy musiała być niesłychanie niska, co wobec potrzeb rozwijającego się w kierunku wszechstronnego uprzemysłowienia sowieckiego państwa, spowodowało ze strony władz sowieckich dążność do podniesienia wydajności, przy zastosowaniu nawet najbardziej drastycznych środków.

Wydobycie węgla na 1 robotnika - dniówkę w kg. wynosiło w 1935 r. przy obliczeniu na załogę na dole: *w Polsce* 2,7 ton, *w Niemczech* 2,0 ton, *w Holandii* 2,7 ton, *we Francji 1,3 ton,* a więc liczby dość zbliżone, przy uwzględnieniu lokalnych warunków wyposażenia.

Ale w Sowietach metoda stachanowska miała umożliwiać wydobywanie od 300 do 500 ton i miało to być wynikiem wyższości gospodarki komunistycznej nad kapitalistyczną.

Istotą tej metody, dotyczącej zresztą jednostek, rozpowszechnionej w Sowietach z górnictwa na inne dziedziny, jest specyficzny sposób obliczenia wydajności wybranej jednostki, postawionej w specjalnie sprzyjających warunkach do wykonania pewnej, określonej czynności, bez oglądania się na sharmonizowanie z innymi współzależnymi działami pracy, jak to czyni w analogicznych założeniach „tayloryzm".

Należy zwrócić przy tym uwagę, że górnictwo w Rosji było zawsze dość słabo wyposażone w urządzenia oraz pomoce techniczne, a na kopalnię przypadało zaledwie po kilka młotów pneumatycznych, dość przestarzałych typów.

Stachanow, górnik inteligentniejszy od swych współtowarzyszy, zwrócił uwagę, że przy obsłudze młota pneumatycznego traci się bardzo

dużo czasu na wyrąb, ładowanie, stemplowanie oraz inne prace pomocnicze, niezbędne w zawodzie górnika, a wtedy współczesne narzędzie pracy jest bezczynne przez większą część dnia. Czy więc nie należałoby zmienić stosunku, a mianowicie prace pomocnicze powierzyć innym siłom pomocniczym, a jednemu górnikowi powierzyć ciągłą obsługę młota pneumatycznego? W taki sposób młot pneumatyczny stał się w ręku Stachanowa oraz licznych jego naśladowców berłem wydajności, sprawności oraz źródłem łask i beneficjów, uzyskanych kosztem ekipy źle wynagradzanych oraz upośledzonych pomocników. Po pewnym czasie czynniki miarodajne, zaniepokojone dezorganizacją, jaką ten system w ręku „udarników" wprowadził, zmuszone były system stachanowski odwołać, zrzucając obłudnie winę dezorganizacji i strat na „stachanowców".

„Stachanowcy" byli znienawidzeni przez ogół robotników sowieckich, czego wyrazem były napaści, a nawet zabójstwa „stachanowców".

„Równość" komunistyczna.

Kléber Legay w dalszej swej wędrówce napotyka szereg problemów społecznych, gospodarczych, obyczajowych, które wprowadzają jego oraz współtowarzyszy w zdumienie.

„Różnica płac niezbędna jest dla pobudzenia zapału w pracy" — tłumaczą mu na pytanie, dlaczego niema zapewnionego minimum egzystencji, równego dla wszystkich w tym tak „szczęśliwym ustroju". Formuła komunizmu (słyszy wyjaśnienie) — to „każdemu według zasług, a nie tylko według jego potrzeb"!

Nic też dziwnego, że na pytanie Kléber Legay'a, czemu kopalnie, położone bądź co bądź w głębi kraju, obstawiane są strażą młodych ludzi, dobrze uzbrojonych — otrzymuje odpowiedź, że „tak są ochraniane wszystkie kopalnie oraz zakłady". Swiadczy to wymownie o terrorze, jaki panuje w Sowietach. Dlatego też Kléber Legay, kończąc książkę, przestrzega swych towarzyszy francuskich przed entuzjazmowaniem się bolszewizmem, który za zasłoną z obłudnych haseł niesie warstwie robotniczej — niewolnictwo.

Książkę górnika - socjalisty Legay'a należałoby jak najprędzej przetłumaczyć na polski i rozpowszechnić wśród polskich górników i robotników. Jest ona głosem bezstronnym o Sowietach i autor nie może być posądzony o „burżujską nienawiść" w stosunku do SSSR. Przeczytanie tej książki przydałoby się też naszym socjalistom, nie umiejącym patrzeć trzeźwo na Sowiety i prowadzącym propagandę po linii przez Komintern sugerowanej.

Tragedia młodzieży sowieckiej.

Duży procent młodzieży w SSSR.

Jednym z najważniejszych argumentów w zwalczaniu propagandy komunistycznej wśród młodzieży, jest stwierdzenie rzeczywistego stanu młodzieży sowieckiej.

Czy istotnie régime sowiecki podniósł tak wysoko poziom życia młodzieży, czy dał jej możliwie wielką sumę przeżyć radosnych, podniosłych, czy pozwolił na wydobycie z jej duszy całego zasobu szlachetnych dążeń do ideału Dobra, Prawdy i Piękna?

Jeden fakt musimy stwierdzić na początku: młodzieży w Sowietach, proporcjonalnie do ogółu ludności, jest procent bardzo wysoki. Sama prasa sowiecka pisze, że:

„w Z. S. S. R. — 43% całej ludności — to młodzież, która urodziła się już po Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej". *(Trybuna Radziecka.* Centralna Gazeta Polska. Moskwa 6 września 1937 r. Nr. 121).

„Młodzież (poniżej 30 roku) tworzy dzisiaj więcej jak 60% ludności sowieckiej" — czytamy w niezwykle ciekawym artykule p. t. „Młodzież sowiecka" w kwartalniku *„Russie et chretienté"*, w nr. 2 r. 1937 (wyd. w Paryżu).

Chwalą się Sowiety, że młodzież odgrywa poważną rolę w życiu publicznym:

„350 tysięcy młodych ludzi sowieckich w wieku do lat 25 wybrano do rad wiejskich, 36 tysięcy — do rad miejskich, 95 tysięcy jest członkami rad rejonowych". (tenże numer **Trybuny Radzieckiej).**

Wysoki procent młodzieży ma m. in. swoje pełne grozy wytłomaczenie w terrorze sowieckim, który kosi „obywateli" właśnie powyżej 30 r. życia, a nie jest objawem jakichś specjalnie szczęśliwych dla młodzieży warunków.

Każdy numer *Komsomolskiej Prawdy* zawiera szereg fotografii młodych chłopców i dziewcząt, którzy odznaczyli się, bądź to w wyścigu pracy w fabrykach, bądź w sporcie. Twarze wszystkich bardzo pełne, roześmiane. Ale obok tego znajdujemy mnóstwo materiału, który pozwala nam ujrzeć prawdziwe oblicze młodzieży sowieckiej.

Rozkład moralny.

Rzuca się przede wszystkim w oczy nieustanne narzekanie na braki w organizacji *Komsomoła,* na małe wyniki pracy, a w pierwszym rzędzie na rozkład moralny, wywołany rzekomo akcją kontrrewolucjonistów: trockistów i bucharinowców.

W nr. 201 **Komsomolskiej Prawdy** z 2 września 1937 r. czytamy: „Odbyte Plenum Centralnego Komitetu WLKSM zauważyło, że „krecia robota w Komsomole polega na tym, iż wrogowie narodu, przedostawszy się do kierownictwa Komsomoła, jako główną metodę rozkładu i werbowania sobie stronników w pośród młodzieży, wybrali metodę politycznego i obyczajowego rozkładu młodzieży, w pierwszym rzędzie przez pijaństwo. W tym celu korzystali oni z szeroko rozpowszechnionych między przywódcami robotników, a obcych bolszewizmowi poglądów, jakoby obyczaje były sprawą prywatną, osobistą, nie mającą związku z polityką“ [1]).

W tymże artykule znajdujemy ustęp jeszcze mocniejszy:

„Biuro Centralnego Komitetu WLKSM, sekretarze C. K., a w pierwszym rzędzie tow. Kosarew zapomnieli, że moralna wartość robotnika jest warunkiem jego politycznej wartości. Zbrodnicza niepamięć na to, a nawet bezpośrednie popieranie obyczajowego rozkładu ze strony biura Centralnego Komitetu WLKSM, ułatwiło wrogom ich podstępną, wstrętną robotę moralnego rozprzężenia wśród robotników. Wskutek tego normalne, rzeczowe stosunki (oficjalne— diełowyje) między robotnikami zostały zastąpione stosunkami przyjacielskimi na gruncie współpijaństwa; normalna komsomolska karność — przez życie grupowe i porękę współhulaków.

Lekkie obyczaje, zakorzenione wśród przywódców komsomolskich, pomagały wrogim agentom prowadzić ich robotę. Są... komsomolcy, którzy widzą szczególną sławę w tym, aby wypić jak najwięcej wódki, przepędzić jak najwięcej czasu na pijatyce. Nie ceremoniując się z komsomolską kasą, rozrzutnie tracą pieniądze na t. zw. bankiety, urządzane z różnych powodów i bez powodów“.

Liczne artykuły stwierdzają p o w o d z e n i e roboty „kontrrewolucyjnej“, co świadczy chyba, jak p o w i e r z c h o w n i e przyjmował się posiew komunizmu w duszach młodzieży:

9-go września w nr. 207 czytamy: „Wypadki ostatnich czasów wyraźnie pokazują, że wrogowie narodu mocno okopali się w komsomolskich organizacjach, że najmniejsze polityczne niedopatrzenie jest wysoce niebezpieczne i szkodliwe“.

11-go września znów czytamy o ujemnym bilansie pracy komsomolskiej: „Niedawno w Komsomole wykryto szajkę wrogów ludu, którzy przedostali się do kierownictw szeregu krajowych, prowincjonalnych i okręgowych organizacji, a nawet do Centralnego Komitetu WLKSM. Rozbijając poszczególne komsomolskie organizacje, niszcząc robotę polityczną, szerząc wśród młodzieży pijaństwo i huligaństwo, sfora trockistowsko - bucharinowska umiała zadać komsomołom poważne straty“. (**Komsomol. Prawda** Nr. 209 r. 1937).

Korespondencja z prowincji jest również wypełniona tą jedną nutą: narzekaniem na szkody wyrządzone przez „wrogów ludu“ nie tylko w robocie organizacyjnej, ale głównie przez wprowadzenie w szeregi młodzieży z e p s u c i a m o r a l n e g o. Weźmy jeden z licznych przykładów. Oto 10-go września 1937 r. donoszą z Archangielska, że odbyło się zebranie

---

[1]) WLKSM = Wsierossijskij Leninskij Kommunisticzeskij Sojuz Mołodiożi = wszechrosyjski leninowski komunistyczny związek młodzieży.

Komsomoła, wedle zwyczaju sowieckiego wypełnione samokrytyką, czyli wyrzucaniem sobie swych win:

„Przemawiający poświęcali wiele uwagi faktom pijaństwa i rozkładu moralnego. Robotnik Isakogorskiego rajkoma, tow. Kiczew, krytykował Centr. Kom. WLKSM a w części tow. Kosarewa za pobłażliwy stosunek do faktów moralnego zepsucia. W części północnej pijaństwo między komsomolskimi robotnikami uważane było za normalne zjawisko — mówił sekretarz archangielskiego komitetu miejskiego, tow. Pietuchow. Sekretarze obkoma Rudych i Kożow wiedzieli, że pijaństwo wśród aktywa (czynnych członków — przyp. redakcji) przybiera zastraszające rozmiary. Kandydat na członka biura obkoma — Zaremba i sekretarz komitetu fabryki remontu statków Makarow — zyskali sławę rozpustników. Zaremba posunął się do tego, że do biura obkoma i gorkoma przychodził nietrzeźwy". (**Komsom. Prawda** Nr. 208 r. 1937).

Podobnych cytat można podać długi szereg. Ale wystarczy ograniczyć się do jednej charakterystycznej. Dnia 5 października r. 1937 czytamy w artykule L. M. Żakowskiego, obrazującego działalność szkodników w Komsomole, że:

„W Kirowskiej fabryce grupa komsomolców zorganizowała towarzystwo i nazwała go „Olwiz", co znaczy „Obszczestwo lubiaszczych wypit' i zakusit' ". Towarzystwo liczyło nie mało gorących zwolenników. Tutaj pijaństwo i zepsucie przyjmowało już charakter zorganizowany". (**Komsom. Prawda** Nr. 230 r. 1937).

Większość młodzieży nie chce należeć do związków komunistycznych.

Prawda, młodzież należąca do Komsomołu stanowi tylko drobną część ogółu młodzieży sowieckiej. W 1937 r. Związek Młodzieży Komunistycznej liczył 2 miliony 300 tys. komsomolców, co wynosi zaledwie 14% ogółu młodzieży. Przy tym liczba członków Komsomołu maleje. Przyznają się do tego oni sami:

„Na X zjeździe sekretarz Central. Komitetu WKP. tow. A. A. Andrejew mówił: „Trzeba się starać, aby komsomolskie organizacje były chociaż w większości naszych kołchozów i aby stosunek komsomolskiej młodzieży do młodzieży kołchoznej podniósł się". Prowadzący komitety Komsomoła widać o tym zapomnieli. W Ormiańskiej SSR od 1 kwietnia do 1 lipca tego roku liczba pierwiastkowych komsomolskich organizacji nie tylko nie powiększyła się, ale jeszcze zmniejszyła z 1017 na 1015. Zmniejszyła się liczba kołchoznych organizacji w okręgu Jarosławskim: było 737, zostało 713. W tym samym czasie w Zachodnio - Syberyjskim kraju zamiast 4475 zostało 4437". (**Komsom. Prawda** z 9.X 1937 r. Nr. 233).

Sowiety czują, że wierna programowi komunistycznemu została tylko ta część młodzieży, która obdarta z ideałów, pozbawiona zapału, bez charakteru i tężyzny moralnej, czuje się dobrze w atmosferze pijatyk, wzajemnych podejrzeń i donosicielstwa.

I dlatego dzisiaj z niesłychanym wysiłkiem prowadzi się w Sowietach akcję o pozyskanie tej młodzieży, która dotąd do komunistycznych organizacyj wejść nie chciała.

Próby ratowania rozkładających się komunistycznych związków młodzieży.

Pierwszy sposób pozyskania młodzieży przez komunizm, to apoteoza wysiłku indywidualnego w każdej dziedzinie życia. Pisze o tym autor wzmiankowanego powyżej artykułu „Młodzież sowiecka" J. Danzas:

„idea kollektywizmu wyrzucona jest za burtę: indywidualizm panuje pod wszelkimi postaciami. Tak w szkole jak w fabryce wysiłek indywidualny jest chwalony i nagradzany". (**Russie et chretienté** Nr. 1937 str. 167).

I nie trzeba być bacznym obserwatorem, by to zauważyć. Dość przejrzeć kilkanaście numerów *„Komsomolskiej Prawdy"*, obejrzeć wszystkie fotografie zwycięzców w wyścigu pracy szkolnej, fabrycznej, czy w sporcie, aby stwierdzić z jaką uporczywością rząd sowiecki stara się obudzić w młodzieży ambicję wybicia się ponad przeciętność. Spotyka to wśród spostrzegawczych jednostek słuszny krytycyzm. W numerze z dnia 18 września 1937 r. *Komsomolskiej Prawdy* czytamy charakterystyczny dla tej sprawy list studentki Instytutu historii, filozofii i literatury, niejakiej A. Młynek z Moskwy. Pisze ona, że jej siostrzyczka, 12-letnia Majka, pod wpływem ciągłych odznaczeń, wyróżnień itp. zmieniła się do niepoznania: stała się zarozumiała, próżna. Nawet listy do rodziców podpisywała: wyróżniona — atlicznica — Majka. I pisze studentka:

„Współzawodnictwo w szkole jest konieczne i koniecznym jest pobudzanie lepszych, żeby podciągali opóźnionych. Ale dlaczego widzieć w celujących rezultatach nauki dzieci jakiś heroizm? Trzeba naodwrót wyrabiać w dzieciach przekonanie, że dobre postępy w nauce — to wprost obowiązek w tych warunkach, jakie posiadają... Najgorsze i niebezpieczne to to, że taka Majka — to nie wyjątek. W każdej klasie musi być taka Majka, Siergiej, Borys. Ja sama mogłabym wyliczyć szereg takich dzieci, z którymi niedawno kończyłam diesiatiletkę... Nauka na pokaz, powierzchowność, sportowy wyścig za odznaczeniem, karierowiczostwo, samochwalstwo, niezmierna ambicja! Myśmy niecierpieli tych dzieci, które się uczyły nie dla tego, żeby umieć, ale dla tego, żeby ich znali. Teraz rozumiem, że ich zepsuli dorośli". (**Komsom. Prawda** Nr. 216 r. 1937).

Drugim sposobem podniesienia poziomu młodzieży jest stosowany na szeroką skalę w organizacjach komsomolskich system „samokrytyki i aktywu". Jedno z haseł na XXIII Międzynarodowy Dzień Młodzieży brzmiało: „Samokrytyka — jest podstawą bolszewickiego wychowania kadrów. Szerzej rozwińmy samokrytykę w leninowskim komsomole" (*Trybuna Radziecka* Nr. 12 z 6.IX.1937 r.).

Na czym polega samokrytyka i aktyw? Czy na podsumowaniu błędów w pozytywnej pracy, niewyzyskanych okazji, zdolności poszczegól-

nych członków? Zaniedbaniu zamierzonych zadań? Nic podobnego! Samokrytyka — to ciągłe „demaskowanie" wrogów ludu, przypisywanie im winy małego rozwoju Komsomołu, żądanie ich usunięcia i należnej kary. Wszystkie sprawozdania z zebrań Komsomołu są aż do znudzenia do siebie podobne. Parę przykładów. W Ałma-Acie odbył się dnia 10 października 1937 r. „Pierwszy Zjazd Komsomołu Kazachstana". Oto ważniejsze ustępy ze sprawozdania:

„Na zjeździe było obecnych 420 delegatów reprezentujących 30 tys. członków LKSM Kazachstanu. Zjazd odznaczył się wysokim poziomem politycznym, świadczącym o bezgranicznym oddaniu się Komsomoła Kazachstanu partii bolszewickiej i Stalińskiemu Centralnemu Komitetowi.

Delegaci surowo krytykowali kierowników krajkomu, nie umiejących poprowadzić walki komsomolców o oczyszczenie organizacji od burżuazyjno - nacjonalistycznych i trockistowsko-bucharinowskich elementów. Małokrytyczne sprawozdanie sekretarza krajkomu Tasztitowa nie zadowoliło uczestników zjazdu. Referentowi było zadane więcej niż sto pytań, niektóre z nich przypominały o jaskrawych faktach, pominiętych przez Tasztitowa.

Od tego zaczęła się surowa krytyka kierownictwa krajkomu, faktycznie ukrywającego burżuazyjnych nacjonalistów w Komsomole. Pięciu sekretarzy obkoma posyłał krajkom do Zachodniego Kazachstanu — mówił tow. Chajrulin z Aktiubińska — i wszyscy okazali się wrogami. Kogo z tych niegodziwców zdemaskował sam krajkom? Nikogo!

I Tasztitow i drugi sekretarz krajkomu Gawryłow do ostatnich dni liczyli, że w Komsomole Kazachstanu burżuazyjnych nacjonalistów, trockistów, bucharinowców i innych wrogów niema... Do tego haniebnego politycznego zaniedbania Gawryłow doszedł drogą zepsucia moralnego. Hulając oszukiwał partię, pomagał wrogom... O sprawozdaniu krajkomu zabierało głos 68 delegatów. Praca krajkomu została uznana za niedostateczną". (**Komsomolskaja Prawda** Nr. 235 r. 1937, II.X).

Podobne sprawozdania mamy ze Smoleńska i Stalina w nr. 212 r. 1937, z Kijowa, Kujbyszewa i Taszkentu w nr. 214 r. 1937 „Komsomolskiej Prawdy".

Piotr Wielki i „ojczyzna sowiecka".

Ale jednak rozumieją w Sowietach, że młodzież w takiej atmosferze wzajemnej nienawiści i szpiegostwa musi znikczemnieć, że trzeba jej dać jakieś ideały, poza jedynym żyjącym wszechmocnym Stalinem. Sięgnęli więc do historii Rosji i wyciągnęli postać Piotra Wielkiego. Nie tylko Aleksy Tołstoj poświęcił mu dwutomową, jeszcze nieskończoną, powieść. Z wielkim nakładem środków i sił nakręcono film i w samej Moskwie wyświetlano go w 15 kinach. „*Komsomolskaja Prawda*" poświęca omówieniu filmu i postaci Piotra W. całe stronice, chwali się, że przez 11 dni zobaczyło obraz 1 milion 600 tysięcy osób.

Coprawda dużą trudność dla publicystów sowieckich przedstawia wytłomaczenie czytelnikowi sowieckiemu zasług Piotra W. z punktu widzenia komunistycznego. W *„Trybunie Radzieckiej“*, przeznaczonej dla Polaków, piszą bez najmniejszego skrępowania:

„Piotr I — to prawdziwy i pełen bogactwa film o wielkim rosyjskim reformatorze, którego osoba, jak potężny kolos, wznosi się na tle jednego z najznakomitszych okresów historii Związku Radzieckiego“. **(Trybuna Radziecka** Nr. 121 r. 1937).

Trudniejsza sprawa z sowieckim czytelnikiem i dlatego w artykułach o Piotrze W. i w opiniach o nim widzimy pewne zakłopotanie i chwiejność:

„Niezwykłe są czyny tego człowieka. Małżeństwo z branką, sojusz z nieszlacheckimi, ale energicznymi i bogatymi kupcami, praca w kuźni, osobisty udział w ratowaniu tonących — wszystko to usposabia czytelnika przychylnie dla Piotra. I to nie patrząc na głębokie przeciwieństwa między tym, czego chciał Piotr a tym, jakimi sposobami urzeczywistniał swoje zamiary (straszny ucisk ludu). Ale jego miłość do Ojczyzny, jego pragnienie wyprowadzić Rosję z ciemnoty zbliża jego i nasze myśli“ **(Komsomolskaja Prawda** Nr. 212, 14.IX.37).

Czy to oddziała na młodzież sowiecką? Czy uwierzy ona, że Piotra W. trzeba: „uznać za najwybitniejszego i najbardziej utalentowanego z dynastii Romanowych“ (Trybuna Radziecka nr. 121), jeśli przyzwyczaiła się widzieć ciągle na łamach *Komsomolskiej Prawdy* karykatury dynastii Romanowych, leżące w prochu i pohańbieniu strącone głowy z pomników carskich? (Np. w Nr. 226 Koms. Prawdy z dnia 30.IX.1937 r.).

Komuniści starają się również, obok kultu wielkich ludzi dawnej Rosji, szczepić p a t r i o t y z m w duszach młodzieży sowieckiej. Jest to zadanie bardzo trudne. Patriotyzm opiera się na szacunku przeszłości danego narodu, a przecież bolszewicy przedstawiali przeszłość Rosji carskiej jako stek zbrodni, ucisku, ciemnoty.

Najpierw propagowano miłość „Ojczyzny Sowieckiej“. Jak pisze J. Danzas:

„Próbowano tłomaczyć, że dawniej nie mogło być prawdziwego patriotyzmu rosyjskiego, gdyż Rosja była tylko „więzieniem ludów“, podczas kiedy obecnie ZSRR ofiaruje każdemu radość dumnego przywiązania do małej ojczyzny i pełnej entuzjazmu miłości do wielkiego „Związku“, co dawało powszechne szczęście. Ale ta faza patriotyzmu sowieckiego nie była długa: prędko spostrzeżono, że nie ma on w sobie nic pociągającego dla młodzieży rosyjskiej, u której każde odwołanie się do idei ojczyzny budzi atawistyczną starą dumę narodową. Więc od roku ubiegłego widzi się coraz częściej zastąpione słowo sowiecki przez rosyjski“. (J. Danzas. Jeunesse sovietique. **Russie et chretienté** nr. 2 r. 1937 str. 168).

Wmawianie w młodzież sowiecką, że jest najszczęśliwszą na świecie.

Dla utrzymania młodzieży w swoich rękach stosuje regime bolszewicki jeszcze jeden sposób. Oto stara się wmówić w nią przekonanie, że jest najszczęśliwszą młodzieżą na świecie, a właściwie jedyną szczęśliwą

młodzieżą, bo poza ZSSR nie ma szczęścia. Szesnaste hasło na XXIII Międzynarodowy Dzień Młodzieży brzmi:

„Młodzież sowiecka jest jedyną młodzieżą na świecie, która otrzymała w pełni prawo do pracy i prawo do wypoczynku. Dziękujemy towarzyszowi Stalinowi za szczęśliwą młodość". (**Komsom. Prawda** Nr. 204 z dnia 5.IX.37).

„Sowiecka młodzież pełna jest świadomości swego szczęścia. To — świadomość ludzi, dla których otwarte są wszelkie możliwości, których wszystkie uzdolnienia znajdują pełne i radosne wykorzystanie, zawsze przynoszące głębokie osobiste zadowolenie.

Partia bolszewików, idea i nauka Lenina — Stalina przyniosła naszemu ludowi najlepsze warunki bytowania na przeciąg całych dziejów ludzkości, dała mu dobra będące istotą ludzkiego szczęścia. Młodzież sowiecka widzi i wie, że nikt w świecie całym nie korzysta z tak drogocennych zdobyczy, takich darów i szczęścia, jakie ona posiada w socjalistycznym społeczeństwie". (**Komsom. Prawda** Nr. 205 d. 6 września 1937 r.).

Ale to poczucie szczęścia wywołuje się w osobliwy sposób: oto — przede wszystkim wykazując, jak krzywdzona jest młodzież w krajach „burżuazyjnych i faszystowskich", w jak strasznej nędzy żyje, jak pozbawiona jest pracy i zarobku. Czytamy:

„Większość listów, które otrzymałem od młodzieży krajów burżuazyjnych, była krzykiem „SOS". Mnóstwo młodych ludzi na Zachodzie nie wie, do kogo i do czego należy zewnętrznie i wewnętrznie. Ci ludzie nietylko nie mają żadnych widoków dostać pracę wedle swych zamiłowań — oni wogóle nie mają nadziei dostać pracę. W niektórych krajach im nie wolno mówić, ni myśleć. Oni nie wiedzą, co mają robić, jaki sens ma ich życie". Poważny i myślący obserwator życia, antyfaszysta i humanista Lion Feuchtwanger, pisze o krzykach: „zbawcie nasze dusze", o dramacie młodzieży burżuazyjnych krajów, jak o czymś zwykłym, znanym zjawisku". (**Komsom. Prawda** Nr. 205 d. 6 września 1937 r.).

Podaje się rzekomo ścisłe, bo liczbowe dane o stanie bezrobocia wśród młodzieży, o olbrzymim wzroście analfabetyzmu, śmiertelności w różnych krajach europejskich. Czytamy np.:

„**W Austrii** obecnie umiera dwa razy więcej ludności niż się rodzi. W Wiedniu na 100 urodzeń przypada 230 wypadków śmierci".

W Polsce: „Mniejszości narodowe pozbawione są możności pobierania nauki w języku ojczystym. Liczba szkół ukraińskich w Polsce z trzech tysięcy spadła do 148 szkół".

We Włoszech: „W przedsiębiorstwach, zakładach i magazynach faszystowskich Włoch młodzi robotnicy i terminatorzy pracują po 15 — 17 godzin dziennie". (Trybuna Radziecka Nr. 121).

Specjalne artykuły są poświęcane polskiej młodzieży — najbliższej sąsiadce Sowietów. Polskę starają się przestawić, jako kraj piekła młodzieży:

Przytaczają wyjątek z książki Józefa Loosa „Więzienia w Polsce", wydanej w Warszawie w 1933 r., „Od bicia tworzą się u dzieci siniaki, guzy, krwawe zacieki i nawet krwawiące rany. Ale bez wszelkiej litości obchodzą się z dziećmi, które próbowały ucieczki. Zbiegłego, jego towarzysze trzymają za ręce i no-

gi, a „wychowawca" bije go dyscypliną, która ma ołowiane końce, albo jest spleciona ze świńskiej skóry. Ilość uderzeń niczem nie jest ograniczona, zależy tylko od nastroju i stopnia trzeźwości „wychowawcy" i waha się od jednego do kilku dziesiątków, dochodząc nieraz do setki". To wyciąg z książki, wydanej w 1933 r., od tego czasu położenie zmieniło się na gorsze. 22 sierpnia 1937 r. w polskiej gazecie **„Robotnik"** były drukowane następujące szczere wynurzenia: „Około miliona polskich dzieci odcięto w bieżącym roku od szkoły i nauki... Głodne i oberwane maleństwa dniem i nocą snują się po ulicach między przejeżdżającymi automobilami i dorożkami albo sterczą w nocnych lokalach. Tam sprzedają gazety i kwiaty bogatym, solidnym panom, żeby zarobić choć parę groszy na chleb"**. (Komsom. Prawda** Nr. 210 d. 12 września 1937 r.).

Katastrofalny stan sowieckiego szkolnictwa.

Te jaskrawe obrazy strasznego położenia młodzieży w krajach Zachodu, panującego analfabetyzmu, braku szkół, potrzebne są régime'owi sowieckiemu jeszcze w jednym celu. Oto mimo zachłystywania się z zachwytu niektórych Związków Nauczycielskich w Europie nad wspaniałym stanem szkolnictwa w Sowietach—stan ten zostawia niesłychanie dużo do życzenia. Przyznają się do tego sami bolszewicy. Oto *M. Bubnow* (Komisarz Oświecenia Publicznego) oświadczył, że dopiero od pięciu lat nauka idzie w Sowietach poważnie (*„Za kommunisticzeskoje proswieszczenie"* — nr. 12 lipca 1937 r.). Kiedy zaczęto sprawdzać k w a l i f i k a c j e n a u c z y c i e l s k i e, okazał się stan katastrofalny. *Izwiestia* podają 8 czerwca 1937 r., że w samej Republice Rosyjskiej na 536.000 nauczycieli musi uzyskać wedle dekretu Stalina do dnia 1 sierpnia 1938 r. dyplom nauczycielski tylko... 508.804 nauczycieli. W przeciwnym razie będą mieli zmniejszone i tak głodowe pensje. W obliczeniu wypada, że t y l k o 5,1% n a u c z y c i e l i m a k w a l i f i k a c j e — są to niedobitki dawnej armii nauczycielskiej z czasów carskich.

A jak wyglądają g m a c h y s z k o l n e? Wedle statystyk sowieckich plan wybudowania potrzebnych szkół został wykonany w 25% na Dalekim Wschodzie, w Omsku w 26,9%, w Saratowie w 32,9%, w Krasnojarsku w 33%. A jak budują?

„Nowa szkoła we wsi, dwa piętra, dach cieknie, mury nie są otynkowane, drzwi i podłoga zeschły się, nie były pomalowane (Woroneż).

„Źle postawiono w ostatnim roku naszą szkołę, okna są źle zrobione, całą zimę dzieci i nauczyciel musieli zostawać na górze. Otynkowano szkołę podczas zimy, tynk opadł. 29 tysięcy rubli rzuconych na wiatr. Teraz trzeba restaurować całą szkołę". (Nowonikołajewsk).

„15 stycznia 1937 r. weszliśmy do nowej szkoły. W piecach nie można palić. Na wiosnę, jeszcze w czasie śniegów dach zaczął przeciekać. Wiatr wieje wszędzie. Jak pada, w klasach na korytarzu, w sieni tworzą się wielkie kałuże. Sciany butwieją" (Staro - Gwozdinsk) (Za kommunisticzeskoje proswieszczenie, 20 lipca 1937 r.).

W podobnym zaniedbaniu jest sprawa odbudowy i remontu szkół istniejących. „Remont szkół wlecze się w sposób bezprzykładny. W Zachodniej Syberii wedle danych niekompletnych na 542 szkoły, wymagające remontu bieżącego, wyreperowano 26, odnowiono 445 szkół na 2766 przeznaczonych do odnowienia (Za kommunisticzeskoje proswieszczenie, d. 6 sierpnia 1937 r.).

A podręczniki? Dnia 20 lipca 1937 r. w piśmie „Za kommunisticzeskoje proswieszczenie" był drukowany artykuł pt. *„Podręcznik, czy zbiór błędów"*. Wymienia on błędy podręczników geografii, które głoszą, że Dniepr jest polską rzeką, a ludność Moskwy w r. 1937 zmniejszyła się w porównaniu do 1936 o 100 tysięcy *(Lettres de Rome* nr. 17, 1937 r. I.X. str. 261).

Podobne narzekania czytamy na brak stalówek i zeszytów. Stalówki wyrabia jedna fabryka w Leningradzie. Zamiast zamówionych 300 milionów, wykonała 200 milionów i stanęła już w czerwcu z powodu braku surowca. Co do zeszytów, w pierwszym trymestrze 1937 r. zrobiono zeszytów o 22 milionów za mało. (Za kom. proswieszcz. 2 lipca 1937 r.).

A poziom ideowy szkół sowieckich? Ich program?

„Nauczmy dzieci nienawidzieć wrogów. My, nauczyciele, którzy się przygotowujemy do zajęcia tego odpowiedzialnego stanowiska, na którym winniśmy kształcić nowe pokolenie w duchu komunizmu, wszczepiajmy dzieciom głęboką nienawiść do wrogów klasy robotniczej i nieograniczoną miłość dla naszej ojczyzny, partii komunistycznej i Wielkiego Stalina. Studiujmy bolszewizm. Rozpoznajmy i zdemaskujmy wroga, choćby się nie wiem jak ukrywał, jakieby metody stosował... Niech żyje szpiegostwo sowieckie — wierny stróż naszych zwycięstw, terror szpiegów!". **(Za kommunisticzeskoje proswieszczenie** d. 14 czerwca 1937 r.).

A jak wygląda nauka w organizacjach komsomolskich, najlepiej charakteryzuje poniższy wyjątek z *„Komsomolskiej Prawdy"*.

„W pokoju Komitetu Charkowskiego Komsomoła mechanicznej fabryki zebrało się ośmiu komsomolców. To słuchacze kółka badania głównych momentów historii WKP.

— Jaki mamy dzisiaj temat? — zapytał kierownik kółka, tow. Gurewicz, zebranych.

— Nie wiemy — przyznali się — my na ostatnim zebraniu nie byliśmy.

Na ostatnim zebraniu, które, prawdę powiedziawszy, było dość dawno, było obecnych siedmiu słuchaczów. Nikt z nich dzisiaj nie przyszedł. Taki już jest zwyczaj w kółku: słuchacze przychodzą, kiedy im się podoba.

We wszystkim, nawet w drobiazgach, czuje się nieporządek.

— Znowu nie macie zeszytów — mówi zawsze to samo kierownik kółka do słuchaczy. — Jakże będziecie zapisywać?

Rzeczywiście, ani jeden słuchacz niema zeszytu. Zaczynają się poszukiwania papieru, ołówków. Na przypadkowych kawałkach papieru robią się notatki. Tak bywa na każdej godzinie. Przesłucha słuchacz program kółka, ale niema żadnych śladów tej pracy". **(Komsomolskaja Prawda** Nr. 217, dn. 20 września 1937 r.).

Młodzież odwraca się od komunizmu i szuka dróg odrodzenia moralnego.

Ale większość młodzieży sowieckiej, młodzieży chowanej w nienawiści, w kulcie dla szpiegostwa, w pogardzie dla wiary, dla tradycji — zrobiła wielki zawód swoim przewodnikom: oto wymknęła się im z rąk. Za wszelką cenę szuka w życiu tego, z czego ją odarto: ideału, religii, duszy.

Wszystkie gazety sowieckie, nie tylko *Komsomolskaja Prawda*, ale i *Izwiestia* i *Prawda* pełne są „niepokojących" wieści o szerzących się „zabobonach religijnych" wśród młodzieży i dzieci.

„Wierzący zdobywają młodzież. Za pośrednictwem rodziców rozciągają swój wpływ na młodzież uczącą się. Wyrywają dzieci z grup pionierów. W technicum pedagogicznym, pomiędzy przyszłymi nauczycielami, stworzyli kółka spirytystyczne". (**Izwiestia,** 18 lutego 1937 r. Nr. 43).

Z oburzeniem opowiadają o nauczycielce, która, dowiedziawszy się o mającej odbyć się inspekcji, poleca swemu mężowi: „pilnuj, żeby dzieci nie miały na szyi swych krzyżyków". (**„Za komunistyczeskoje proswieszczenie"** Nr. 39, 18 marca 1937 r.).

Aleksy Potanin, sekretarz komitetu Komsomolskiego w kołchozie „Put' Iljicza" pisze: „Zaczęliśmy rachować, ile jest u nas młodzieży wierzącej. Okazało się, że niemało. Ale i niewierzący odwiedzają cerkiew. Piotr Piercew pytał niektóre dziewczęta, dlaczego one chodzą do cerkwi.

— Tak, przejść się — mówią dziewczęta. — Tam dużo ludzi. Wesoło. Mybyśmy poszły i do klubu, ale tam nie ma nawet na czym usiąść, ławki pokradli, gazet, książek nie znajdziesz, lekcji niema. I prawda. Choć kołchoz jest na wielkim trakcie, to młodzież nasza, jakby odcięta od świata. ...Prawie wszyscy nasi komsomolcy „idą za prądem". Kiedy Andrzejowi Piercewowi umarła matka, on był przeciwny popskiemu pogrzebowi. Siostry jednak protestowały, Andrzej namawiał, groził, nawet płakał, nie poszedł na cmentarz, ale na swoim postawić nie umiał. Wszyscy Komsomolcy oprócz Piercewa mają w domu obrazy świętych. Komsomolcy składają winę to na żonę, to na matkę, ale antyreligijnej walki z nimi nie prowadzą".(**Komsom. Prawda** Nr. 213, d. 15.IX.1937 r.).

Młodzież sowiecka w poszukiwaniu ideału nie zawsze trafia na właściwą drogę. Stąd rozwielmożnione panowanie przeróżnych sekt, mających licznych zwolenników wśród członków Komsomołu i wybitnych stachanowców. I to napełnia przerażeniem władze sowieckie, bo sekciarze głoszą przede wszystkim uchylanie się od poboru. Dlatego piszą z nienawiścią:

„Dzicy obskuranci wywierają swój zgniły wpływ na młodzież... I podczas kiedy młodzież słucha bredni sekciarzy, Komsomoł śpi spokojnie, dumny z myśli, że „przecież u nas nie gorzej, jak gdzieindziej". (**Komsomolskaja Prawda Nr. 83**).

„We wsi Otgiassy i we wsi Troicko-Roslaj Sosnowskiego rejonu do tajnego sekciarskiego „klasztoru" zostało wciągniętych 15 dziewcząt. Nie rzadkie są wypadki, że dziewczęta i chłopcy-kołchoznicy uczestniczą w cerkiewnych ob-

rzędach, biorą ślub w cerkwiach, biorą udział w chrzcinach itd. W szeregu wsi otworzono znów cerkwie". (**Komsom. Prawda** Nr. 213, d. 15.IX 1937 r.).

Ze zdumieniem mówią o śmiałości, z jaką wierzący chcą wykorzystać artykuł nowej Konstytucji Stalinowskiej, rzekomo dającej swobodę kultom religijnym. Opowiada z oburzeniem tenże sam Aleksy Potanin:

„Miesiąc temu przyszła do mnie była nauczycielka Grażdanskaja i oznajmiła: — Stosownie do nowej Konstytucji, chcę porozmawiać z włościanami. Tutaj podała mi zeszyt z tematami gawędy, rzekomo na tematy antyreligijne. I cóż? Okazało się, że jej tezy broniły religii. A jeszcze przedtem Grażdanskaja wywiesiła na drzwiach szkoły zawiadomienie: „Dziś wieczorem odbędzie się zebranie kołchozu, gdzie będzie wykład o istnieniu duszy i życiu pozagrobowym, o boskim początku wszystkiego, co żyje, o sensie życia doczesnego...". Wytłómaczyłem Grażdanskoj, że Konstytucja nie daje obywatelom prawa religijnej propagandy, a daje tylko prawo odprawiania kultu. Powiedziałem, że szerzyć religijnego duru (tumanu) selsowiet nie pozwoli". **Komsom. Prawda** Nr. 213).

Dlatego 16 kwietnia 1937 r. Komitet Moskiewskiego Komsomołu zorganizował zebranie propagandystów antyreligijnych (w liczbie ponad 700) dla wypracowania nowych metod pracy. Kierownik Komsomołu, *Kosarew*, przygotował obszerny memoriał, w którym pisze:

„Konstytucja stalinowska, podstawowe prawa życia socjalistycznego, nie oznacza ani likwidacji, ani osłabienia propagandy socjalizmu, ale przeciwnie: wzmocnienie tej propagandy, a w szczególności na froncie antyreligijnym. W projekcie programu Komsomołu jest powiedziane: Komsomoł prowadzi walkę zdecydowaną i bezlitosną z przesądami religijnymi... Trzeba wiedzieć i umieć wytłomaczyć, że komuniści i religia są nie do pogodzenia". (**Prawda, 15 kwietnia 1937 r., Nr. 107**).

Tak wygląda zgrubsza narysowane „szczęście młodzieży sowieckiej", o którym nieustannie deklamuje się na zjazdach i festynach, za które każe się ciągle najpokorniej dziękować „Wielkiemu Stalinowi" i które chcieliby komuniści w Polsce dać naszej młodzieży...

Stan rolnictwa w S. S. S. R.

Na Krymie brak traktorów i narzędzi rolniczych.

W sowieckim piśmie „Krasnyj Krym" wychodzącym w Symferopolu, w numerze z dnia 8 stycznia 1938 r. (nr. 7) znajdujemy ciekawe urzędowe zestawienie statystyczne, tyczące się stanu przygotowania sowieckich urzędów rolnych do wiosennej akcji rolnej, obejmującej cały Krym, czyli szumnie t. zw. Krymską Sowiecką Socjalistyczną Republikę. Przytaczamy ciekawsze dane.

W 44 obwodach rolnych Krymu, według ustalonego urzędowego planu remontu, należało doprowadzić do należytego stanu 1951 traktorów.

Z tej ilości odremontowano zaledwie 749 sztuk, czyli że 1202 traktory nie będą mogły być uruchomione. Zgodnie z przytoczonym w tablicy statystycznej procentowym stosunkiem, wykonano zaledwie 38,4% określonego w planie remontu. Jeszcze bodaj gorzej przedstawia się sprawa remontu pługów i siewników. Tu bardzo skromnie podsumowano tylko ogólną liczbę przeznaczonych do remontu w tychże 44 obwodach pługów i siewników. Ogólnej liczby odremontowanych sztuk nawet już nie umieszczono w tablicy statystycznej, licząc prawdopodobnie na to, że nie każdemu czytelnikowi zechce się samemu kompromitujące gospodarkę sowiecką obliczenia przeprowadzać. A jednak warto poświęcić temu parę chwil: pługów do remontu przeznaczono 2151 sztuk, a odremontowano zaledwie 292, siewników miano przygotować do użytku 1309, przygotowano zaś 198. Można sobie więc wyobrazić, jak będą uprawione na wiosnę bujne i urodzajne stepy Krymu. Należy podkreślić, że dane powyższe są zaczerpnięte z urzędowej sowieckiej statystyki, która, jak jest powszechnie wiadomo, mija się zazwyczaj z prawną, oczywiście na swoją korzyść. Ilość więc odremontowanych maszyn rolniczych jest prawdopodobnie jeszcze mniejsza.

Na Dalekim Wschodzie brak mechaników.

Jak donosi wychodząca w Chabarowsku „Tichookienskaja Zwiezda" z dnia 31 grudnia 1937 r. (Nr. 303):

„...Ilość traktorów w porównaniu z 1931 rokiem zwiększyła się na Dalekim Wschodzie 11 razy... Tylko w 1937 r. kołchozy Dalekiego Wschodu otrzymały 2 tysiące traktorów. W 1938 roku otrzymają one ogromną ilość rozmaitych maszyn rolniczych. Powstaje wobec tego poważne pytanie, kto będzie pracować na tych maszynach?

„...Sprawa przygotowania zastępów traktorzystów i innych mechaników przedstawia się bardzo źle. Według planu Ludowego Komisariatu Rolnictwa w kołchozach Dalekiego Wschodu powinno być przygotowanych 6783 traktorzystów. W rzeczywistości zaś uczy się na kursach 3549 kandydatów, t. j. trochę więcej niż połowa. Z tego wniosek, że większość traktorów nie otrzyma mechaników, wobec czego nie będą one uruchomione".

Na Uralu również brak traktorów.

Również alarmujące wieści o braku traktorów do wiosennych prac rolnych czytamy w piśmie „Uralskij Raboczij", wychodzącym w Swierdłowsku, w numerze z dnia 30 stycznia 1938 r. (Nr. 24):

„...Dotychczas nie zakończono młócki zeszłorocznego zboża, pisze korespondent W. Uralskij, — W kołchozie im. Kalinina skomplikowana młockarnia już trzy tygodnie stoi bezczynnie. Remontu traktorów i innych maszyn w Położowie nie można nazwać zadawalającym. Według ustalonego planu należało odremontować 47 traktorów i 20 pługów przyczepnych, przyprowadzono zaś do porządku zaledwie 20 traktorów i pługi... W warsztatach remontowych brudno,

zimno, przy maszynach brak ochraniaczy, w kuźni nie ma wentylacji; społeczne wyżywienie robotników nie zostało zorganizowane, obiady robotnicy spożywają w kuźni, siedząc na ziemi bez podłogi".

Pismo „Uralskij Raboczij" z dnia 2 lutego 1938 r. (Nr. 26) komunikuje, że na dzień 25 stycznia 1938 r. odremontowano w całym SSSR — 111.933 traktory, czyli, że wykonano tylko 45% planu remontu. W zeszłym roku w tym terminie wykonano 55% planu. Najgorzej przedstawia się okręg rostowski, gdzie zdołano wykonać zaledwie 38% planu.

Rolnicze pola doświadczalne.

W numerze z dnia 30 stycznia 1938 r. pisma „Uralskij Raboczij" znajdujemy drugą ciekawą korespondencję:

„Dziesięć kilometrów od Swierdłowska — pisze korespondent Putnin — we wsi Elizawiet znajduje się naukowa instytucja, głośno zwana jarzynowym polem doświadczalnym... Na 100 hektarów wykorzystana jest tylko przestrzeń, wynosząca nie więcej niż 20 ha.

...W 1935 r. była założona parcela selekcyjna dla doświadczeń nad pomidorami i ogórkami, stracono w tym celu kilka tysięcy rubli, lecz nie zebrano nawet nasion. W 1937 roku, gdy natura wszędzie bujnie obdarzyła, tam nic nie zebrali, chociaż na tę parcelę stracili około 10 tysięcy rubli. Na polu postawiono wiatrak do uruchomienia maszyn, kosztowało to około 8 tys. rubli, a teraz wiatrak jest w stanie ruiny. W tymże roku na skutek niedbalstwa kierownictwa stacji doświadczalnej wymarzło kilka ton kartofli, przeznaczonych do sadzenia.

...Wydatki stacji doświadczalnej w ciągu 5 — 6 lat wynoszą wyżej miliona rb., a rezultatów nie ma żadnych".

Prasa sowiecka, zwłaszcza prowincjonalna, przepełniona jest takimi i podobnymi informacjami. Czytając setki wiadomości, świadczących o rosnącej dezorganizacji w Sowietach, trudno się oprzeć wrażeniu, że stan taki długo nie da się utrzymać i że nawet najokropniejszy terror nie ocali rząd sowiecki przed rewolucją narodową. Rezultaty bowiem eksperymentu komunistycznego stają się oczywiste i przerażające.

Budownictwo sowieckie.

W Murmańsku domów nie remontują.

O przepełnieniu wielkich miast SSSR, w szczególności Moskwy i Leningradu, wiadomo dawno powszechnie, jednakże i na prowicji zagadnienie mieszkaniowe przedstawia się opłakanie. Z kilku numerów „Polarnej Prawdy", wydawanej w Murmańsku, można zorientować się w jakich warunkach zmuszeni są mieszkać ludzie w tym mieście. Domy są nie remontowane:

„W sześciu domach należy przeprowadzić remont „po osadzeniu się domu,“ dwanaście domów potrzebuje kapitanego remontu. Przy dwóch nowych domach przy szosie Kolskiej, zbudowanych w roku bieżącym, brak podwórzowych przybudówek, a kotłownia tak została zbudowana, że nie zaopatrzy te domy w ciepło. Trzeba powiedzieć, że zarządzający murmańskim urzędem budowlanym Kamiencew, nie troszczy się zupełnie o remont mieszkań. Na posiedzeniu plenarnym komitetu budowlanego zakomunikował on: „Dlaczego urząd jest obowiązany do remontu mieszkań? Tym powinni zajmować się sami lokatorzy“. Słowa swoje potwierdził Kamiencew czynem. Przy truście stworzono remontową grupę. Istnieje ona tylko dla zamydlenia oczu. W grupie tej jest zaledwie pięciu robotników: cieśla, blacharz, szklarz i dwóch zdunów. Jasnym jest dla każdego, że robotnicy nie zdołają wykonać nawet jednej dziesiątej części robót remontowych. Jednakże Kamiencew nie chce powiększyć liczby robotników w remontowej grupie. Jeśli kierownicy Murmańskiego urzędu budowlanego nie zmienią natychmiast swego stosunku do remontu domów funduszu mieszkaniowego, to plan robót będzie zerwany“. (**„Polarnaja Prawda“** z dn. 22. VII. 1937).

Skarga dzieci.

Podajemy dwa listy dzieci sowieckich. Listy te same mówią za siebie:

„My, uczący się w szkołach 20-ej, 3-ej i 4-ej mieszkamy przy ulicy Czeluskińców, w domu Nr. 45. Potrzebne są nam warunki, w których moglibyśmy się uczyć z dobrymi postępami. Obecnie nie ma tych warunków. Zbliża się polarna noc, a zmuszeni jesteśmy uczyć się w domu przy świetle lampy naftowej. Komunalny oddział portu handlowego, do którego należy dom, odmówił zainstalowania światła elektrycznego i zaproponował wykonać to na własny koszt“. Następują podpisy dziesięciorga dzieci **(„Polarnaja Prawda“ z dn. 8.IX. 1937)**.

A oto jeszcze obrazek troski o mieszkania:

„My mieszkamy w domu Nr. 34 przy ul. Leningradzkiej. Dla nauki na „doskonale“ potrzebna jest staranność, wytrwałość i prócz tego normalne warunki domowe. Oto właśnie tych warunków nie ma u nas. Kiedy na ulicy pada deszcz, w mieszkaniach mamy wprost ulewę. W ścianach domu szpary. W pokoju Nr. 9 podłoga zapada się, piece rozwalają się. Kilkakrotnie zwracaliśmy się do tow. Jakubowskiego i do komendanta Wołkowa. Lecz oni mają jedną odpowiedź: nie ma mieszkań. Nasi rodzice pracują w przedsiębiostwach po 6, 7 i 8 lat. Czas już, aby administracja zapewniła normalne warunki mieszkaniowe“. Następują podpisy. (**„Polarnaja Prawda“** z 12. IX. 1937 r.).

Mieszkania robotników w Murmańsku.

O takich samych warunkach mieszkaniowych informuje niejaki Spirin, robotnik:

„Pięć lat bez przerwy mieszkam ze swoją rodziną przy ul. Raboczej (Robotniczej) w domu Nr. 31A, w mieszkaniu należącym do portu rybackiego.

W ciągu tego okresu ani razu nie przeprowadzono remontu. Zimą w mieszkaniu jest tak chłodno, że nawet woda zamarza. Piwnic nie ma, drzewo składa się w lokalu mieszkalnym. Rodzina moja składa się z 5-ciu osób: sam pracuję na dokach okrętowych, syn zaś pracuje w porcie rybackim (obecnie jest on w czerwonej armii), córka jest żoną czerwonego wojskowego (krasnoarmiejca). Wydawałoby się, że do rodziny, z której dwie osoby znajdują się w czerwonej armii, należałoby się odnosić z większą uwagą i troską. Lecz ile bym nie chodził do zarządu komunalnego, z prośbą o dostarczenie mi innego mieszkania— zawsze spotyka mnie odmowa". (**„Polarnaja Prawda"** — z dn. 12. IX. 1937 r.).

O oto jeszcze obrazek troski o mieszkaniach:

„Jeszcze w lutym 1937 w domu Nr. 24 przy zaułku Rybackim zamknięto wodę, ponieważ sieć wodociągowa stała się zupełnie nie do użytku, sporządzono o tym niezliczoną ilość aktów, pisano wnioski do naczelnika zarządu komunalnego, wie o tym zarządzający trustem „Murmpiszczestroj". A sprawa dotychczas nie rusza się z miejsca". (**„Polarnaja Prawda"** z dn. 12. IX. 1937).

„W nowej osadzie, rejon zakładów samochodowych Niżnego Nowgorodu (ob. Gorkij) w domach robotniczych dotychczas nie ma światła. Barak Nr. 3 jest bez dachu, barak Nr. 15 posiada wiele braków, wszystkimi szczelinami dmucha wiatr, drzwi nie domykają się. Słowem, zimą w tym baraku nie będzie można mieszkać". (**„Gorkowskaja Komuna"** — Nr. 196, 204).

Żeby nas nie posądzano, iż wybraliśmy Murmańsk i Niżnij Nowgorod dla „oczerniania władzy sowieckiej", podamy w dalszych zeszytach Biuletynu P. O. K. szereg podobnych głosów z innych miast w Rosji.

Ruina zabytków historycznych w S S. S. R.

Znany jest całemu światu barbarzyński stosunek czerwonych władców SSSR do bezcennych zabytków historycznych. Wiemy wszyscy, jak bolszewicy sprzedawali uratowane od rewolucyjnego zniszczenia i kradzieży okazy muzealne w specjalnie zorganizowanych przez komisariat handlu zagranicznego sklepach. Przedmioty te pochodzą przeważnie na własność cudzoziemców, płacących dolarami i funtami. Komuniści lubią się popisywać przed naiwnymi cudzoziemcami nielicznymi pozostałymi po rozgromach muzeami, jako rezultatami *„socjalistycznych osiągnięć"*. Lecz i te nieliczne muzea znajdują się w coraz gorszym stanie. Dowiadujemy się o tym z prasy sowieckiej, w której od czasu do czasu zjawiają się wiele znaczące wzmianki. W sowieckim dzienniku *„Krasnaja Zwiezda"*, wychodzącym w Moskwie, czytamy w numerze z dnia 6 lutego 1938 r.

„...Muzeum (mowa tu o historycznym artyleryjskim muzeum w Leningradzie, dawn. Petersburgu), które posiada ogromną kulturalno-historyczną wartość, niestety, już osiem miesięcy pozostaje zamknięte. Wycieczki nie są przyjmowane, a na ścianie wisi ogłoszenie: „W związku z remontem muzeum zamknięte". Lecz i przed remontem było nie lepiej. Sale muzeum zamieszkują

obcy ludzie. W 1935 roku trzy czwarte gmachu zajmowało wojsko. Eksponaty były złożone w składach i piwnicach. 240 tys. rb., które były przeznaczone przez ludowy komisariat obrony specjalnie na remont, zostały wydane na inne potrzeby. Przyjeżdżały tu komisje, inspektorzy i wielu innych, a muzeum wciąż jest zamknięte. Chodziliśmy po pustych salach muzeum — pisze korespondent gazety — i widzieliśmy nagromadzone bez ładu wspaniałe eksponaty, pokryte grubą warstwą kurzu. Wartościowe obrazy leżą złożone na kupy. Sztandar kronsbergskiego pułku, zdobyty przez rosjan na szwedach, również pokryty jest kurzem. Klinga szabli Pożarskiego przechowywana jest w... szopie. Obok gmachu muzeum poniewierają się pod śniegiem starożytne armaty..." itd.

Z treści korespondencji dowiadujemy się również, że w takim samym opłakanym stanie znajduje się wiele okazów oręża nie tylko rosyjskiego, ale i węgierskiego, szwedzkiego, tureckiego, chińskiego, japońskiego, a także i polskiego. A naszym komisjom reewakuacyjnym władze sowieckie wzbraniały się oddawać zabytki polskie, widocznie po to, by później je zniszczyć, pozostawiwszy bez opieki.

DOKUMENTY.

Fotografie z roku 1920.

1. *Członkowie „rządu" sowieckiego na Polskę.*

Na końcu zeszytu podajemy dwie fotografie. Pierwsza z nich przedstawia członków „rządu" sowieckiego, który miał panować nad Polską po projektowanym zdobyciu Warszawy przez armię sowiecką. Oto nazwiska: Stoją od lewej ku prawej: 1. *Wisner*, 2. *Doleckij*, 3. *Glickij*. Siedzą od lewej ku prawej: 4. *Skworcow*, 5. *Dzierżyński*, 6. *Marchlewski*, 7. *Kohn*, 8. *Szipow*. Siedzą na ziemi od lewej ku prawej: 9. *Buchman*, 10. *Szymański*, 11. *Rudnicki*. Wszystko — „międzynarodowcy", bez ojczyzny, wiary i czci. Zdegenerowane twarze mówią wyraźnie, jakiej kategorii są to ludzie; przeważają wśród nich żydzi. Jedynie twarz Marchlewskiego bardziej ludzko wygląda.

2. *Manifestacja bolszewicka w Makowie.*

Po zdobyciu Makowa w 1920 r. bolszewicy urządzili tam manifestację. Druga fotografia jest wymownym dokumentem, kto brał udział w tej manifestacji wrogów Polski.

Fotografie z wojny w Chinach.

Na końcu zeszytu umieściliśmy reprodukcje fotograficzne komunistycznych oficjalnych wydawnictw i instrukcyj wywrotowych dla Chin, oraz komunistycznych pieniędzy chińskich. (Patrz artykuł: „Udział czerwonej Moskwy w tragedii Chin").

Z książek i czasopism.

W przeglądzie książek i czasopism podajemy wydawnictwa, które odsłaniają prawdziwe oblicze Rosji sowieckiej i światowego komunizmu.

Francja nie będzie krajem niewolników. Jacques Doriot. Przekład T. Teslara. Str. 175. Wyd. F. Hoesicka. Warszawa 1937.

Jecque Doriot, do niedawna znany i wybitny działacz komunistyczny we Francji, zerwał z komunizmem stwierdziwszy jego obłudę i zgubne wpływy na losy Francji. W przytoczonej pracy Doriot zawarł swe obecne credo polityczne, przy czym podał również przyczyny, które go zmusiły do zerwania z komunizmem. Jako „neofita", który od niedawna dopiero opuścił szeregi komunistów stalinowskich, przytacza z dokładną znajomością rzeczy wiele szczegółów z życia partii komunistycznej we Francji, demaskujących całkowitą i bezpośrednią zależność polityki komunistów francuskich od dyrektyw Kominternu i od złota płynącego strugą z Moskwy. Specjalną uwagę zwraca Doriot na finansowanie komunistycznej prasy francuskiej przez Komintern. Z zajadłością zarzuca Stalinowi uprawianie imperialistycznej polityki narodowo - rosyjskiej i podporządkowanie tej polityce interesów partyj komunistycznych w innych państwach, przy pomocy odpowiednio zrekonstruowanego Kominternu. Stwierdza dalej Doriot zupełne zapoznanie przez Stalina i Komintern przyświecających dawniej komunizmowi ideałów międzynarodowych, do których zresztą, jak sam twierdzi dalej, nie ma przekonania, wobec czego nowo-utworzoną przez siebie partię opiera na **ideale narodowym.** „Pod tym hasłem chcemy walczyć — powiada Doriot — by ulżyć losowi mas ludowych".

Lecz wszystkie te deklaracje leadera nowej „Francuskiej Partii Ludowej" nie mają wyraźnej sprecyzowanej formy. Zbyt niedawno ulegał Doriot wpływom Moskwy, by móc się w krótkim czasie zupełnie uniezależnić od narzucanego mu w ciągu szeregu lat sposobu myślenia.

To też równolegle z potępieniem i doktryn komunistycznych i sposobów wprowadzenia ich w życie przez SSSR. Doriot oświadcza: „gdyby Cachin mógł nam dać dowód niezawisłości swojej partii, wówczas mógłby liczyć na nasze głosy, pomimo dawnych rozbieżności, które istniały między nami". Jak takie zdanie można pogodzić z potępieniem komunizmu?

Drugą słabą i nieskrystalizowaną stroną credo politycznego Doriot, jest nieustalony stosunek jego do Trockiego i IV Międzynarodówki. Aczkolwiek w rozdziale poświęconym IV Międzynarodówce autor twierdzi, że „IV Międzynarodówka jest bombą zegarową Rosji", w innych miejscach roztkliwia się nad „wyjątkową uczciwością intelektualną" Lenina, jak również roni łezkę z po-

wodu usunięcia z III Międzynarodówki Trockiego i Zinowjewa, „bo powszechnie wiadomo, że trockiści i zinowjewcy dążą całą siłą, by stosować całkowite zasady marksizmu i właśnie przeciwko nim są stosowane najenergiczniejsze represje".

Trockiego autor uważa za kontynuatora dzieła Lenina a dzięki Stalinowi, „jak widać z tych wszystkich (jego) posunięć zmierzających do jednego celu, starano się zepchnąć na ostatni plan, a nawet stłumić zamierzenia tych, którzy chcą wypełniać pierwotny program socjalistyczny i zaczęto faworyzować wszystko to co nie było rewolucyjne. Podczas dyktatury Stalina, Trocki zostaje zesłany, Zinowjew na Syberii pozbawiony praw politycznych". W tych słowach wyczuwa się wyraźną tęsknotę do Trockiego et Consortes.

Zbyt ryzykowna, naszym zdaniem, jest teoria Doriot, dotycząca „frontu ludowego". Francuska Partia Ludowa należy według słów Doriot, do frontu ludowego, skierowanego przeciwko faszyzmowi, kryzysowi i wojnie. „Front ludowy — czytamy w enuncjacji — powinien być wielką przeszkodą tak dla wojny przeciwko Niemcom, jak i dla wojny przeciwko ZSRR".

Należy wyrazić obawę by lansowanie przez Doriot teorii frontu ludowego, będącego w zasadzie jednym z chwytów przewrotnej polityki Moskwy, nie dało rezultatów wręcz przeciwnych niż te, których się spodziewa autor. We „frontach ludowych" i innych posunięciach Kominternu czaiły się niejednokrotnie rozmaite niespodzianki, którymi współuczestnicy „frontu" byli niemile zaskoczeni.

Dlatego deklaracja Doriot o **froncie ludowym bez komunistów** wydaje się nieco niebezpieczna, chyba, że zasadniczo w nim będzie zmieniona dotychczasowa istota **„frontów"** z pozostawieniem utartego już brzmienia, jako posiadającego pewną atrakcyjność w niektórych sferach.

Na niekorzyść Doriot musimy zanotować, że, mimo niedawnej przynależności do partii komunistycznej Francji (a może właśnie i dlatego), nie orientuje się dostatecznie ani w stanie gospodarczym Rosji sowieckiej, o którym się wyraża z nietajonym zachwytem, ani też w składzie narodowościowym władz sowieckich. Stalinów — Dżugaszwillich, Trockich — Bronsztejnów, Zinowjewych — Apfelbaumów et tuti quanti, Doriot stale mianuje Rosjanami z niewątpliwą krzywdą tych ostatnich.

W końcu książki umieszczone jest przemówienie Doriot w Izbie Deputowanych, w związku z paktem francusko - sowieckim, oraz manifest francuskiej partii ludowej.

Do czego i jak dąży komuna? Jerzy Wojciechowski. Str. 106. Nakładem Komitetu Przeciwkomunistycznego, Lublin 1938. — Pożyteczna książeczka, oparta na procesie komunistów Bierówny i towarzyszy, w listopadzie 1937 r. w Lublinie. Autor oparł swoją pracę na materiale dowodowym, ujawnionym w czasie tego głośnego procesu, w którym skazano 39 osób za akcję wywrotową (m. in. skazano na 4 lata więzienia córkę b. kuratora szkolnego Lewickiego). Nazwiska (przeważnie żydowskie), fakty, dokumenty i dokładne a przystępne objaśnienia, podane przez autora, czynią z tej książeczki cenne wydawnictwo, z którym warto się dokładnie zapoznać i które może oddać duże usługi w akcji antykomunistycznej. Książeczkę można sprowadzić przez każdą księgarnię od Komitetu Przeciwkomunistycznego, Lublin, Uniwersytet.

Spółdzielczość socjalistów i chłopów. A. I. Piątkowski. Str. 55. Nakładem autora. Warszawa 1938. Skład główny: Księgarnia „Kroniki Rodzinnej", Warszawa, ul. Podwale 4. Cena zł. 0,60. Żądać we wszystkich księgarniach. — Ukazanie się tej bardzo cennej pracy powitać należy z uznaniem. Obszerne omówienie broszury odkładamy do dalszych zeszytów, ograniczając się na razie do wzmianki o jej ukazaniu się. Treść obejmuje rozdziały: Czym jest spółdzielczość? Spółdzielczy plan Lenina. Spółdzielczość P. P. S. Program „Społem". Zasady katolicko-społeczne. Spółdzielczość rolnicza na Zachodzie. Spółdzielczy program chłopski. Dobro Narodu. — Zachęcamy naszych czytelników do przeczytania tej broszury, demaskującej komunistyczne nastawienie niektórych odłamów spółdzielczości w Polsce.

Wiara i życie. Miesięcznik poświęcony obronie religii i kultury chrześcijańskiej. Znakomicie redagowany przez ks. Stanisława Wawryna T. J. Warszawa, ul. Rakowiecka 61. Prenumerata północna zł. 2.50. Konto P. K. O. 15.219. W każdym numerze tego ciekawego pisma, przeznaczonego dla polskiej inteligencji, znajdujemy dużo materiału zasadniczego i informacyjnego, będącego dużą pomocą w akcji antykomunistycznej.

„Alarm". Organ Związku Polskiego, Okręg Warszawski. Tygodnik społeczno - gospodarczy. Warszawa, ul. Ordynacka 5. Cena numeru 10 gr. — Numer 15 z dnia 1 maja 1938 poświęcony jest całkowicie walce z komunizmem. Zawiera ciekawe artykuły i ilustracje. Nadaje się do szerokiej i popularnej propagandy. Zalecamy masowe nabywanie tego numeru i rozdawanie w fabrykach i na wsi!

Wydawnictwa w języku francuskim.

Revue Anticommuniste. Genève, Corraterie nr. 13, Société d'Edition Indépendante. Prenumerata półroczna 5 fr. szwajcarskich. — Poważny miesięcznik antykomunistyczny, podający szereg wartościowych informacyj i dokumentów.

Lettres de Rome, sur l'athéisme moderne. Roma. Via Carlo Alberto, 2. Prenumerata roczna 30 lirów włoskich. — Pismo to nosi charakter biuletynu, ukazuje się jako miesięcznik redagowany przy współudziale wybitnych znawców bezbożnictwa, zwalcza je i daje bardzo głębokie artykuły i ścisłe informacje.

Le Mouvement Communiste en Chine. Tome II, de 1932 à 1937. Editions G. Leens, Verviers. Str. 48. Cena 5 frs. — Bardzo udokumentowana broszura, dająca obszerne informacje o skomunizowaniu Chin przez rząd sowiecki.

Wydawnictwa uświadamiające o rzeczywistej treści współczesnego komunizmu i o sytuacji w Rosji sowieckiej.

Podajemy zestawienie orientacyjne wydawnictw, które powinny się znaleźć w rękach wszystkich, pragnących skutecznie zwalczać ofensywę Kominternu i Rosji sowieckiej — na Polskę.

Należy domagać się, aby wymienione książki znalazły się we wszyst-

kich bibliotekach, a zwłaszcza w bibliotekach na przedmieściach dużych miast, w dużych ośrodkach przemysłowych i na prowincji.

1. — **PRAWDA O KOMUNIZMIE.** Tom I (VI) rocznik 1937-y Biuletynu Informacyjnego P. O. K. Str. 328. **Cena zł. 7.—.**

2. — **ROSJA W OBOZIE KONCENTRACYJNYM.** Iwan Sołoniewicz. Dwa tomy razem str. 542. **Cena zł. 6.—.**

Książka to niezwykła, napisana z wielkim talentem przez człowieka który niedawno zdołał uciec z Rosji sowieckiej. Pisana jak najlepsza powieść, jest zarazem wierną fotografią rzeczywistości sowieckiej i stanowi dokument, złożony z faktów, ścisłych danych i rzeczywistych przeżyć autora. Tłomaczona na wszystkie języki europejskie. Odznacza się tak lekką formą stylu, że z jednakowym zainteresowaniem czyta tę książkę robotnik i profesor uniwersytetu.

3. — **WSPOMNIENIA TŁUMACZKI „INTURISTA".** Tamara Sołoniewicz. Przełożyła Zofia Prawdzicowa. Str. 321. **Cena zł. 4.—.** Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska". Warszawa 1938.

W czasie druku polskiego wydania książki Tamary Sołoniewiczowej (żony Iwana Sołoniewicza) nadeszła z Sofii tragiczna wiadomość, że autorka książki została zamordowana przez agentów bolszewickich. Opis zamachu podał Biuletyn P. O. K. Nr. 10 (45), rocznik 1937, str. 306. Księżka jest pamiętnikiem autorki z czasów, kiedy była tłumaczką w „Inturiscie" i musiała rozmaitych przybyszów z zagranicy informować fałszywie o Z. S. R. R., w myśl rozkażów władz sowieckich. Ale w obecnym pamiętniku, Sołoniewiczowa odsłania i demaskuje kłamstwa propagandy sowieckiej. Za odsłonięcie prawdy, za całą działalność rodziny Sołoniewiczów, kompromitującą Sowiety, zapłaciła własnym życiem. Książką ta jest więc dokumentem, przypieczętowanym krwią autorki.

4. — **OFENSYWA KOMUNIZMU I ŚRODKI PRZECIWDZIAŁANIA.** Henryk Glass. Str. 116. Nakł. Księgarni i Drukarni Katolickiej S. A., Katowice 1938. **Cena zł. 2,80.**

Wśród polskich wydawnictw jest to jedyna dotychczas książka, zawierającą analizę rewolucji komunistycznej, odsłaniająca kulisy przygotowań wywrotowych, ujawniająca strategię i taktykę współczesnego komunizmu, oparta na obfitym materiale dokumentacyjnym. Książka ta jest niezbędna dla każdego działacza społecznego, dziennikarza, nauczyciela, wojskowego etc. Nabyć lub sprowadzić można przez każdą księgarnię.

...Vade mecum o bolszewiźmie, które powinno znaleźć się w ręku każdego działacza prywatnie, czy też z ramienia organizacji, walczącego z komunizmem. Każdy dzielny człowiek, nawet nie należący do żadnej organizacji, przeczytawszy tę książkę, może na własną rękę rozpocząć natychmiast skuteczną walkę z bolszewizmem.

„Merkuriusz Polski Ordynaryjny" *Warszawa, 6.II.1938.*

5. — **WPŁYWY KOMINTERNU WŚRÓD NAUCZYCIELI.** Henryk Glass. Str. 60 i 3 reprodukcje. Materiały oświetlające cele i taktykę komunistów w Związku Nauczycielstwa Polskiego. Wydanie III, rozszerzone i zaopatrzone reprodukcjami dokumentów. Nakł. Centr. Biura Porozum. Antykomun. w Warszawie 1938. **Cena zł. 1.—.**

W broszurze tej autor występuje z twierdzeniem, iż wśród członków Związku Naucz. Polskiego istnieje grupa komunistycznych i prokomunistycznych działaczy, która dąży do wciągnięcia Z. N. P. na drogę całkowicie sprzeczną nie tylko z interesami członków Związku, ale również i dobrem młodzieży polskiej i Państwa Polskiego. Działalność tej grupy ujawniła się w rozwiązanym przez władze państwowe b. zarządzie Z. N. P.

Pan H. Glass drobiazgowo uzasadnia, że owa wywrotowa grupa w Z. N. P. postępuje ściśle według wskazówek Międzynarodówki Pracowników Oświatowych (I. T. E., skrót franc.), pozostającej na rozkazach Kominternu, jako jedna z 17 organizacyj pomocniczych. I. T. E. ma na celu propagandę haseł komunistycznych wśród nauczycielstwa, głosi walkę klas, organizuje strajki nauczycieli, utrzymuje łączność z organizacjami klasowymi, oddziałuje na młodzież w duchu bezbożniczym i rewolucyjnym, zwalczając każdy rząd, który nie jest rządem „frontu ludowego".

K. A. P.

6. — **ZBRODNIE FRONTU LUDOWEGO.** Charles Ledré. Rozmiar 16,5×23,5 cm. Stron 31 z 21 ilustracjami. Nakł. Księgarni i Drukarni Katolickiej S. A., Katowice 1937. **Cena zł 0,30.**

Jest to niewielka w objętości, ale obfita treścią broszura. Autor obserwuje uważnie skutki wojny domowej w Hiszpanii i skrupulatnie rejestruje straty po stronie powstańców.

Charles Ledré jest bystrym, wnikliwym obserwatorem i śmiałym publistystą. To też jego spostrzeżenia mają wielką wymowę w treści. Ledré sam przeżywał gehennę hiszpańską. Daje opisy barwne, silne, wzruszające. Karty broszury mówią o zbrodniach Frontu Ludowego w Hiszpanii. Książeczka Charlesa Ledré przejmuje czytelnika do głębi, budzi głębokie refleksje. Każe wysnuć smutne wnioski i spostrzeżenia, że w wojnie człowiek upada bardzo nisko i zatraca swoje poczucie humanitarne. Broszura niniejsza ze względu na treść, piękną szatę zewnętrzną i niską cenę zasługuje na masowe rozpowszechnienie.

„Dziennik Piotrkowski" *Piotrków Tryb., 13.X.1937.*

...Świetny i wierny opis przerażającego, przechodzącego wprost granice bestialstwa i zezwierzęcenia zbirów i spodlałych bydląt na służbie czerwonego Antychrysta, przeciw własnej ojczyźnie. Opis wypadków przedstawiony z całą szczerością i plastyką, stawia reportaż w rzędzie doskonałych środków propagandowych przeciw marksizmowi.

Broszurka ta powinna być masowo rozpowszechniana.

„Pro Christo" *Warszawa 1937.*

7. — **NA SZLAKU CHUDEGO WILKA. Z PODZIEMI KU POLSCE.** Henryk Glass. Str. 356. Nakład Księgarni Św. Wojciecha. Poznań. **Cena zł. 4.—.**

Przedmowę do tej książki napisał generał Józef Haller. Książka jest barwnym opisem przeżyć autora z czasów wielkiej wojny i rewolucji w Rosji, a zarazem oświetla szereg wypadków politycznych. Obejmuje trzy części: 1) W tajnikach konspiracji, 2) Wśród dziejowej zawieruchy, 3) W służbie wolnej Rzeczypospolitej. Piękny styl, żywość akcji, trafna charakterystyka wydarzeń rewolucyjnych, czyni z tej książki interesującą i pożyteczną lekturę, zwłaszcza dla młodzieży naszej, dla której wojna i rewolucja komunistyczna jest niezrozumiałym echem przeszłości.

8. — **OBRZYDŁO NAM ŻYCIE W ROSJI.** Fr. Milik. Str. 108. Z oryginału niemieckiego przetłumaczył Miecz. T. Hoszowski. Nakł. Chrześc. Społ. Instytutu Oświatowego. Kraków 1938.

Są to zwierzenia austryjackich robotników - socjalistów, którzy pojechali do Rosji sowieckiej dobrowolnie, a następnie uciekli z owego „raju proletariackiego", który jest więzieniem i torturą.

9. — **O WOJNIE W HISZPANII.** Wspólne orędzie biskupów hiszpańskich do biskupów całego świata. Przekład J. E. ks. biskupa dra Okoniewskiego. Str. 27. Pelplin 1937.

Z treścią tego znakomitego orędzia powinien zapoznać się każdy katolik.

10. — **PRAWDA O „WICIACH".** Józef Młodowiejski. Str. 35. Bibl. Akcji Katolickiej. Poznań 1937.

Broszura ta demaskuje wpływy komunistyczne na wsi polskiej.

11. — **SPÓŁDZIELCZOŚĆ SOCJALISTÓW I CHŁOPÓW.** A. I. Piątkowski. Str. 55. Warszawa 1938. Nakładem autora. Skład główny: Księgarnia „Kroniki Rodzinnej". Warszawa, ul. Podwale 4. **Cena 0,60.**

Jest to pierwsza udokumentowana próba odsłonięta kulis, zakrywających drogi komunizowania naszego ruchu spółdzielczego.

12. — **NIEPOKÓJ NASZEGO CZASU.** Artur Górski. Str. 316. Skład główny w księgarni M. Arcta, Warszawa 1938.

Niezwykła to książka, którą przeczytać i przemyśleć powinien każdy inteligentny Polak. Autor wskazuje głębokie przyczyny rozkładu, ale wskazuje również drogi odrodzenia.



Członkowie „rządu“ sowieckiego na Polskę, w 1920 r.



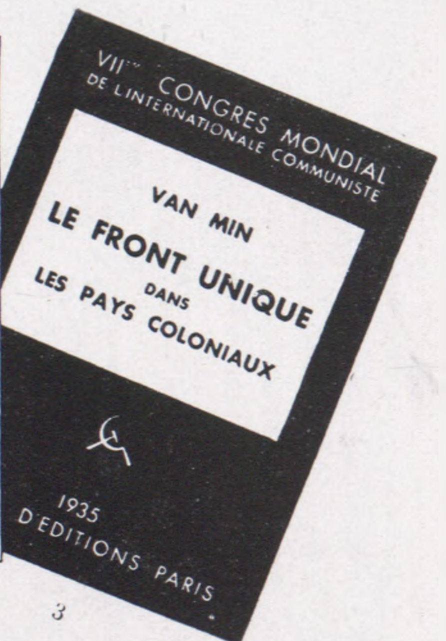
Manifestacja bolszewicka w Makowie w 1920 r.



1



2



3

1. „Narodowo - kolonialne zagadnienia", Moskwa, 1937. Wydawnictwo sowieckie, z którego wybraliśmy wyjątki, ogłoszone w niniejszym zeszycie.

2. „Konstytucja sowieckich Chin". Wydawnictwo komunistyczne w Paryżu.

3. Sprawozdanie komunisty Van Mina na VII-ym kongresie Komunistycznej Międzynarodówki, o jednolitym froncie w Chinach i krajach kolonialnych. Wydawnictwo komunistyczne w Paryżu.





Komunistyczne pieniądze papierowe z portretem Lenina, wprowadzone w zsowietyzowanych Chinach.

„Prawda o komunizmie"

tom I (VI), rocznik 1937-y Biuletynu Informacyjnego P. O. K., zaopatrzony w skorowidz i zbroszurowany, razem 328 stron, można nabywać w Administracji po zł. 7.— za egzemplarz, plus koszt przesyłki pocztowej i opakowania zł. 0,60. Na sprzedaż przeznaczono ograniczoną ilość egzemplarzy. Tom ten stanowi encyklopedię antykomunistyczną, niezbędną w bibliotekach i dla działaczy społecznych, politycznych, dziennikarzy, prelegentów, prokuratorów, sędziów. Jest to jedyne tego rodzaju wydawnictwo w Polsce.

Le présent numéro contient les articles suivants:

Niniejszy zeszyt Biuletynu P. O. K. jest podwójnej objętości. Obejmuje Nr. 1 (46) i Nr. 2 (47), razem 64 stron, oraz 4 strony na papierze kredowym.

W prenumeracie zalicza się zeszyt niniejszy za styczeń i luty 1938 r.

Prenumeratę liczymy według ilości rzeczywiście dostarczonych zeszytów.

Zeszyt Nr. 1 (46) i Nr. 2 (47) ukończono składać dnia 14 maja 1938 r.

Cena niniejszego podwójnego zeszytu wynosi zł. 2.—.

Biuletyn Informacyjny
P. O. K.

Nie jest sprzedawany w księgarniach ani kioskach, lecz jest rozsyłany według rozdzielnika i listy stałych prenumeratorów.

Prenumeratę zgłaszać należy pisemnie: Administracja Biuletynu Informacyjnego, Warszawa, ul. Kredytowa 16 m. 25, z podaniem dokładnego adresu nadawcy.

Prenumerata za 3 zeszyty (kwartał) wynosi zł. 3.– za 10 zeszytów (rocznik) wynosi zł. 10.–, wraz z przesyłką pocztową. Przez 2 miesiące letnie Biuletyn P. O. K. nie wychodzi. Należność wpłacać do PKO Nr 2628.

Prenumeratę liczy się nie według miesięcy, lecz wg. ilości dostarczonych zeszytów.

Przy zamówieniach zbiorowych na większą ilość egzemplarzy jednego numeru, cena zeszytu obliczana jest po zł. 1.– za egz., wraz z przesyłką pocztową.

Cena zeszytu niniejszego (podwójnego) wynosi zł. 2.–.

Zagranicą przedpłata za 3 zeszyty wynosi zł. 5.– wraz z przesyłką pocztową.

L'abonnement pour l'étranger, y compris les frais de l'envoi par la poste, est de 5 złoty par trimestre, compte chéques postaux Nr. 2628, Varsovie.

Wydawca: Stanisław Małachowski — Redaktor: Henryk Glass.

Drukarnia Artystyczna, Warszawa, Nowy Świat 47, tel. 635-80